Nr 289. Kraków, Sobota 17 Grudnia 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi: [illegible]

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

O pogwałcone prawa.

Wczoraj podnieśliśmy na tem miejscu pewną bierność, jaką na zewnątrz objawia ogół społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim wobec ruchu konstytucyjnego w Rosyi. Naturalnie nie wchodzą tutaj w rachubę pertraktacye tego rodzaju, jak Ligi Narodowej ze stronnictwami rewolucyjnemi, lub ugodowców z „ziemcami" w Petersburgu. Nie wypełniają tego rachunku także oddzielne, wyjątkowe jakieś demonstracye, na poczekaniu stłumione przez policyę i żandarmeryę. Idzie nam o poważne, legalne enuncyacye w rodzaju tych, z jakiemi spotykamy się już dzisiaj w każdem większem mieście rosyjskiem, i o śmielsze wystąpienie prasy polskiej w Warszawie. Ta prasa musi zdobywać sobie powoli, a stanowczo, pewną, względną bodaj wolność słowa, a uczynić to może jedynie przez stanowczą zmianę tonu dotychczasowego, przez zmianę tematu artykułów. Prasa musi wywrzeć presyę moralną na cenzurę, dochodzić praw swoich w wyższych instancyach, w których może już dzisiaj z odmiennem, od dotychczasowego, spotkać się usposobieniem.

Zależeć nam powinno na legalnych enuncyacyach nie dla tego, abyśmy obecny stan rzeczy w Królestwie za prawny uważali, lecz dlatego, że takich enuncyacyj nie może wyprzeć się rząd rosyjski, nie może ich kłaść na karb „konspiracyi" lub roznamiętnienia, lecz musi przyjąć je do wiadomości. Niechże ten rząd dowie się także, niejako w oficyalnej formie, czego żąda w tej chwili ludność polska w zaborze rosyjskim. Sami „ziemcy" zachęcają nas do tego.

Początek tego rodzaju akcyi rozwinięto wśród gmin wiejskich. W sprawie tej otrzymujemy z Królestwa Polskiego pod datą 14 b. m. korespondencyę następującą:

„Wiadomo Wam zapewnie, jaką plagą kraju jest obecna gospodarka gmin wiejskich. W zasadzie, naturalnie, ma ona charakter samorządny i polski, — w praktyce stała się szyderstwem z tego, czem być powinna. W drodze rozporządzeń już nawet nie ministerstw, lecz gubernatorów i naczelników, zatracono zupełnie charakter samorządny w gminach, a sekretarz gminy, przez nią opłacany, stał się faktycznie urzędnikiem rządowym.

Zachęcono tedy obecnie gminy, aby o zwrot swoich praw się upomniały, i rozrzucono po gminach całego Królestwa odezwę, z której przytaczam tutaj następujący ustęp:

„Dziś, kiedy gospodarze w całym kraju zabierają się do zaprowadzenia porządku w gminach, kiedy zdrowy rozum i sumienie powiada, że nie można dłużej cierpieć nieładu i krzywdy, trzeba przedewszystkiem usunąć główne zło i zaprowadzić urzędowanie w języku polskim, a to tembardziej, że ustawa się temu nie sprzeciwia. W kilku gminach gubernii płockiej już zapadły co do tego uchwały i urzędowanie po polsku zostało rozpoczęte. Obecnie wzywamy wszystkie gminy w Królestwie Polskiem, ażeby na najpierwszem zebraniu kwartalnem uchwaliły co następuje: 1) Protokóły zebrań gminnych i gromadzkich, wszelkie książki, rachunki, papiery w gminie oraz od gminy wychodzące, mają być nadal prowadzone w języku polskim; 2) Pieczęć ma być sprawiona nowa, z napisem w języku polskim.

„Wnieść te uchwały na zebraniu może każdy gospodarz. Gdyby pisarz gminny z obawy przed naczelnikiem powiatu albo ze złej woli sprzeciwiał się takiej uchwale i nie chciał jej wpisać do księgi, to gmina powinna złożyć pisarza z urzędu, jak na to zezwala ustawa, bo pisarz jako urzędnik gminny ma pracować na pożytek, a nie na szkodę gminy. W tym celu zebranie powinno uchwalić: 1) Pisarz zostaje zwolnioy z urzędu; 2) Pełnomocnicy z wójtem mają wybrać nowego pisarza; 3) Pisanie protokółu poleca się takiemu a takiemu (wymienić nazwisko) gospodarzowi; 4) Wójt ma tę uchwałę wpisać do księgi lub spisaną na prostym papierze wszyć do księgi uchwał, a kopię jej oddać do rąk pełnomocnikom gminnym.

„Od chwili, gdy zebranie gminne uchwali, że urzędowanie w gminie ma się odbywać w języku polskim — nie należy przyjmować żadnych papierów pisanych po rosyjsku, nie trzeba podpisywać protokołów ani książek rosyjskich. Jeżeli naczelnik powiatu będzie się opierał wykonaniu tej uchwały, to trzeba zaskarżyć naczelnika za bezprawie do gubernatora i wyżej. Należy to zaraz na zebraniu gminnem polecić pełnomocnikom lub umyślnie wybranym gospodarzom, i dlatego należy uchwalić, że: Pełnomocnikom gminnym poleca się robić kopie i tłómaczenia z tych uchwał i wnosić skargi do wszystkich instancyj, a nawet do senatu, gdyby tego zaszła potrzeba. Każda gmina powinna postąpić według niniejszego wezwania, nie zwlekając i nie oglądając się na inne. Pożytecznem byłoby, ażeby jednocześnie zebrania gminne uchwaliły domagać się zaprowadzenia w szkołach nauki w języku polskim, bo nauka po rosyjsku, niezrozumiała dla dzieci, nie przynosi pożytku i tylko je do szkoły zniechęca. To samo się odnosi do sądów gminnych, w których dla samego porządku i dla dobra ludności wszystko się powinno odbywać po polsku.

„Sprawę tę należy przeprowadzić spokojnie a śmiało. Trzeba stać mocno przy swojem, nie uledz żadnym podstępnym prośbom, namowom lub nawet groźbom. Członkowie gminy powinni wiedzieć, że po ich stronie jest prawo, a kto ma za sobą prawo, ten się nikogo lękać nie potrzebuje i ma obowiązek strzedz go przeciw wszystkim, co je naruszają. Strzedz własnego prawa należy do nas samych. To nam nakazuje sumienie — za to odpowiadamy przed całym narodem i odpowiemy przed Panem Bogiem".

Nie wątpię, że odezwa ta odniesie skutek, bo i naszemu, polskiemu chłopu przebrała się miarka cierpliwości. Język rosyjski coraz bardziej staje się dla niego nienawistnym, gospodarkę rosyjską czuje on na każdym kroku, a do tego przyłącza się ogólna depresya, spowodowana wojną. Niema już prawie gminy, w którejby nie było rodzin włościańskich, doprowadzonych do kija żebraczego, z powodu powołania męża, ojca lub syna na wojnę, w której albo już zginął, albo zginie z pewnością. To wszystko powinno wystarczyć, aby gminy polskie stanęły wreszcie w obronie swoich praw pogwałconych.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 14 grudnia.

(Metoda w polityce antipolskiej. — Bezwzględne wykonywanie nowej ustawy o osadnictwie. — Bojkot hakatystyczny i swój do swego. — Mowa posła Korfantego).

Wiadomo, że Niemcy do wszystkiego, co podejmują, wprowadzają odrazu pewną metodę. Pod tym względem nie robią różnicy między dobrem a złem; przeciwnie, możnaby nawet na podstawie ich historyi twierdzić, że są bardziej metodyczni w złem, niż w dobrem. Swietnym na to przykładem jest obecna ich polityka antipolska. Kto śledzi jej przebieg zdumiewa się wprost nad jej posuniętą do ostatecznej ścisłości systematycznością, polegającą na przebiegłem to koordynowaniu, to stopniowaniu środków. Integralną częścią tej polityki jest np. podburzanie ogółu niemieckiego przeciwko ludności polskiej, straszenie go rzekomem polskiem niebezpieczeństwem. Kierownicy jej wiedzą dobrze, że jest to niebezpieczeństwo tylko urojone, że grożąc niem, nieraz bezwstydnie wprost kłamią, lecz stosowana przez nich metoda wymaga koniecznie i tego sposobu agitacyi.

Gdy obłudne skargi na rzekomy ucisk Niemców ze strony Polaków w zaborze pruskim już spowszedniały i nie sprawiały wrażenia, ministrowie pruscy postarali się bezzwłocznie o nowe argumenty, i to aż po drugiej stronie oceanu. Kilkakrotnie już wskazywali oni w Sejmie na niebezpieczny dla Niemców rozwój wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Na uzasadnienie nowych ustaw antipolskich wystarczały na razie lekkie aluzye do tego nowego niebezpieczeństwa. Obecnie uznano za stosowne i potrzebne użyć do tego barw jaskrawszych. Zadania tego podjął się dziennik hakatystyczny „Taegliche Rundschau". Jego nowojorski korespondent przysłał natychmiast na zamówienie długi opis potęgi Polaków w Stanach Zjednoczonych. Dowiadujemy się z niego rzeczy, o których w Polsce nikt jeszcze nie wiedział, a mianowicie, że Polacy amerykańscy posiadają już doskonale zorganizowaną i wyćwiczoną armię w sile 70 do 80 tysięcy ludzi, że w narodowym skarbie polskim mamy 41 milionów franków i że naczelnym wodzem amerykańsko-polskich sił zbrojnych jest pułkownik Miłkowski! Oczywiście istnieje także wypracowany starannie plan mobilizacyi. Te wojska polskie czekają tylko na wojnę europejską, wtedy przepłyną Atlantyk, zgromadzą się w Galicyi, skąd uderzą na trzy fronty. Trzeba bowiem wiedzieć, że także w Rosyi, Austryi i Prusach istnieją związki wojskowe, które posiadają doskonałą broń i niewyczerpane zapasy amunicyi.

Takie i tem podobne brednie rozszerza obecnie dziennik, który w prasie niemieckiej dość wybitną odgrywa rolę. Jego metoda ma w tym wypadku aż kilka celów na oku: zaniepokojenie Niemców, Rosyi i Austryi, a równocześnie ewentualne zakłócenie dobrego stosunku Polaków amerykańskich do rządu Unii, no i zemstę za stawianie pomników Kościuszki i za fiasko z pomnikiem Fryderyka II, darowanym Unii przez cesarza Wilhelma II. Maluczko, a na tę korespondencyę powołają się ministrowie pruscy przed forum sejmowem, jako dowód niezbity, że Polacy zagrażają pokojowi europejskiemu.

Ścisłość systematyczna rządu pruskiego przebija się zresztą także przy wykonywaniu ustaw antipolskich. Gdy w Izbie panów obradowano nad nową ustawą parcelacyjną, zabraniającą tworzenia osad polskich, zapewniano, że rząd będzie ją stosował objektywnie. Zaledwie atoli ustawa weszła w życie, odrazu zrobiono z niej środek bezwzględny. Świeżo znów zaszły wypadki, że nawet biednym robotnikom polskim, którzy za krwawo zapracowane i oszczędzone pieniądze nabyli drobne, bo jednomorgowe parcele, zabroniono na nich budowy domów, bo to sprzeciwia się celom kolonizacyi niemieckiej. Dotyczące władze mają zaś już drukowane formularze do takich odmów, co dowodzi, że i tu zapanowała już metoda.

Corocznie, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia zarząd hakaty wydaje odezwy, wzywające wprost do bojkotowania handlu i przemysłu polskiego przy zakupnach świątecznych. Odezwa taka pojawiła się także w tym roku. Prasa polska nawołuje wobec tego do ścisłego przestrzegania zasady „swój do swego". Pewien kupiec polski w Poznaniu wpadł zaś na inny sposób przypomnienia Polakom tego obowiązku; kazał oprawić odezwę hakaty i następnie wystawił ją w swoim oknie.

Doskonałą mowę w obronie robotników polskich, wyzyskiwanych w niemożliwy sposób przez pracodawców niemieckich na Śląsku, a prześladowanych na każdym kroku w głębi Niemiec, wypowiedział w parlamencie niemieckim poseł Korfanty.

Obfity materyał dowodowy, jaki przytoczył, zaimponował tak Niemcom, że nawet gazety, które zwykle w trzech słowach wspominają o mowach polskich, dały z tej mowy obszerne wyciągi.

Listy słowiańskie.

Praga, 14 grudnia.

(O teatr w Pradze. — Teatr w Bernie. — Czeska książka. — Klofacz po powrocie ze Wschodu).

Teatr narodowy, to ważny czynnik kulturny w dziejach każdego narodu a zwłaszcza narodu, który skrzydła swoje dopiero roztacza, który do ostatecznego kresu uświadomienia się zupełnego jeszcze nie doszedł. Ofiarnością nadzwyczajną wzniesione „Narodni Divadlo" jest chlubnym pomnikiem siły narodowej czeskiej. Posiadają już Prażanie cztery sceny wybitniejsze. Pieczę nad podniesieniem sztuki dramatycznej czeskiej mają towarzystwa: „Družstvo Narodniho Divadla", „Sbor pro zrsizeni Nar. Divadla w Prase" i inne. Stowarzyszenia te dążą do tego, aby wznieść drugi wielki teatr narodowy w Pradze. Kiedy w obecnym roku rada miejska ciągle się zastanawia, czem zabudować obszerny plac przy bramie prochowej na miejsce dawnego dworu królewskiego, z łona tych towarzystw wyszła myśl, aby obok „domu reprezentacyjnego" wznieść wspaniałe czeskie operowe „Smetanovo Divadlo". Towarzystwa pragną od gminy uzyskać tylko parcelę, a budowę wzniosą same. Teatr dotychczasowy pozostałby na usługach dramatu, a opera, ów najwyższy wyraz narodowej sztuki czeskiej, otrzymałaby godny siebie przybytek. Nie ulega wątpliwości, że „Smetanovo Divadlo" w czyn się oblecze.

Dzielny bój narodowy stoczyli Czesi z Niemcami w Pilznie. Trzydzieści lat wstecz, a Pilzno było niemieckie. Dziś jest ono ostoją czeską, a wcale nie słabym filarem narodowej świadomości czeskiej był tu teatr. Rosło powodzenie teatru, rosła i świadomość narodowa i w tym roku już pod nowym dachem znalazł się tutaj teatr czeski. Tej samej dźwigni używają Czesi i w Bernie. Charakter miasta coraz więcej nabiera barw czeskich; o sile tego zjawiska świadczy dopominanie się o wszechnicę w Bernie, świadczy też i tłumny udział w święceniu jubileuszu ćwierćwiekowego istnienia teatru czeskiego w Bernie. Stowarzyszenie zawiązało się w roku 1881, a już po trzech latach wzniosło „złotą kapliczkę", po latach paru powodzenie zachęciło miłośników sceny do składek, które z całej ziemi czeskiej płyną, a za które lada chwila stanie równe praskiemu „Narodni Divadlo" w stolicy morawskiej. Święto teatralne uczcili Morawianie w niedzielę i poniedziałek ostatni wykładem, wiecem narodowym, koncertem filharmonijnym i przedstawieniem „Libuszy".

W historyi odrodzenia czeskiego w XIX stuleciu odgrywa książka rolę bardzo wybitną. — Poczytność książki czeskiej jest wyznacznikiem życia narodowego. W drugiej połowie minionego stulecia jeszcze, gdy ukazał się tomik poezyi Halka, Heyduka i zbiorek opowiadań Karoliny Świetly, uważano to za chlubę całego roku. Pierwszą próbę, aby zyskać dla czeskiej książki liczniejszych czytelników, uczyniła „Matice Lidu", która za 1 złr. rocznej wkładki wciskała do ręki swym członkom sześć książeczek, a sporą liczbę rozrzucała zadarmo. Zapał do czytania wzrasta istotnie. Wtedy zjawiła się „Libusza" z tomikami również taniemi. Oba wydawnictwa rozwijają się pomyślnie do dzisiaj. Do pracy narodowej przystąpiła i księgarnia Otty z dziesięciogroszową „Tanią biblioteką narodową". Te trzy wydawnictwa zasłużyły się około poczytności książki czeskiej, a na lata ośmdziesiąte mógł już przypaść rozrost wydawnictw taki, iż zjawia się współzawodnictwo księgarskie. Naród łaknie od tej chwili książki tak dalece, że pochłania utwory współczesne i dawniejsze, z zapomnienia wydobyte, tanie wydawnictwa szerzą imię Vrchlickiego, Heyduka i Swietly w kilkudziesięciu wydaniach, a biblioteki „polska" i „rosyjska" cieszą się powodzeniem ogromnem. Sienkiewicza prawie tyle wydań mają Czesi, co i Polacy. Z doświadczenia mówię, że „Krzyżacy", „Quo vadis" a nawet trylogia nie są wcale rzadkością w biblioteczce studenta praskiego. A zapał ten do czytania wzbudziła w narodzie pierwsza „Macierz ludowa".

Kiedy na wschodzie wybuchła wojna rosyjsko-japońska, pospieszył do Mandżuryi poseł czeski Klofacz. Przez Syberyę i Rosyę europejską wrócił do ojczyzny i zaraz wystąpił z odezwą do narodu w swej „Czeskiej Demokracyi". Odezwę jego powtórzyła prasa czeska i południowo-słowiańska, może tedy nie od rzeczy będzie treść jej i światu polskiemu powtórzyć. — Wrócił do Pragi czeski radykał „z wiarą w przyszłość Słowiańszczyzny" i z odkryciem, że „w Słowiańszczyźnie tylko zbawienie Czechów i innych Słowian i w poznaniu prawdy o Rosyi". Wytyczył on rodakom, szukającym szczęścia poza ojczyzną, drogę na wschód, gdzie sam utworzył już „robotnicze konsulaty" w Moskwie, Irkucku, Charbinie i Władywostoku. To było celem jego podróży, a dla myśli swej pozyskał już wpływowe czynniki rządu rosyjskiego. „Nie mówcie mi nic — powiada Klofacz do towarzyszów swych — o rządzie, mówcie tylko o Rosyi. Dzisiaj jest rząd jeden, jutro będzie drugi. Rosya jest przeniknięta duchem demokratyzmu prawdziwego (!), prawdziwego pojmowania so-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

(Ciąg dalszy)

— Tyżeś...

— Maryś ukochana!

— Radam ci...

— A mnie serce pęka, gdy pomyślę, żeś ty jego żoną.

— Wyrzuty czynisz?

— Rzuciłaś mię, iżem biedny.

— Ojcowie kazali!

— Niechże przeklęta będzie chwila, gdym patrzył na twój ślub.

— Na przekleństwo twoje, czy na wdzięczność zasłużyłam?!

Czepiec zamilkł na chwilę. Spojrzał w krasne lica.

— O... na wdzięczność. Dzięki twym słowom razem będziemy.

— Żeby na zawsze. Nie zmieniłeś serca dla mnie?

— Pytasz się, moja Maryś? Nadewszystko mi dawniej drogą byłaś, dziś zaś — o! Nie ten skarb pożądany, który jest, ale ten, któryśmy na zawsze stracili.

Marysia życzliwie w oczy chłopca spojrzała i szepce:

— Nie na zawsze. Nie na zawsze.

Ujął chłopiec młodej niewiasty rękę, ciągnie do siebie kochaną istotę...

— Maryś! Maryś!...

Nie broniła się cudza żona. W objęcia Czepca wpadła, on tuli zakwitłą kobietę, usta jego znalazły jej usta, pocałunek jak ogień gorący, jako pożar żywiołowy, końca nie ma ten pocałunek i ten uścisk dwojga miłością gorejących ludzi. Świat kołuje, tchu im brak, ledwie zdołała odjąć usta od jego ust, ledwo zdołała wyszeptać:

— Idź już, idź.

Wypadł Czepiec, czaplak piwem napełnił, schody przebiegł piorunem, zdyszany, zziajany, zmięty stawił się przed katem i postawił przed nim pieniące się naczynie.

— Służę waszmość panu i dobrodziejowi mojemu.

A stary kat, trunkiem już nieco rozebrany, spojrzał na Czepca, ujęła go służbistość i sprawność oddanego sługi. Z rozrzewnieniem patrzy na ucznika swego.

— Widzę, że dbasz o dobro moje.

— Tak jest, sławetny mistrzu.

— Pomnij, abyś zawsze tak jak dziś, wiernie pełnił w domu moim powinności twoje.

Czepiec zawołał z zapałem:

— Ufaj mi i bądź pewien waszmość panie.

IV.

Szlachta, która mienia się pozbyła, w murach miejskich szukała przytułku i chleba. Akta grodzkie za króla Jana Kazimierza zapisują w Sączu domów szlacheckich pietnaście. A były te domy ogniskami niezgody i fermentu. Bo wielmożni ze wszystkich praw, dobrodziejstw i przywilejów miejskich korzystali, żadnych zaś obowiązków, ciężarów, podatków ani do skarbu miejskiego, ani na potrzeby Rzeczypospolitej płacić nie chcieli. Ciągle i ciągle mieszczaństwo się skarży, do króla żałoby zanosi, wymiaru praw od sejmu żąda, panowie bracia zaś, obradujący w sejmie, zawsze na skargi miejskie odpowiadają: wszystko ma płacić łyk.

Oj, krwawiły się, krwawiły zacne serca Jagiellonów, gdy pod terrorem szlachty cechy znosili, gdy pod grozą buntu drakońskie prawa przeciw mieszczaństwu wydawali. Musiał prawa takie wydawać król Kazimierz Jagiellończyk, którego żona z biedy u lichwiarzy krakowskich spodnicę atłasową, perłami szytą, za 2000 złotych zastawiała, musiały Zygmunty spokoić patrycyuszowskie warcholstwo, wydając najlepszych obywateli kraju na szlacheckie jatki. Podawana w sosie fałszu dzisiejsza historya mówi, że tu chodziło o walkę z niemieckiem mieszczaństwem, że to walka przeciw obcym i wrogim żywiołom. Kłamstwo. Gnębione mieszczaństwo sądeckie, Krężle, Kopcie, Sowy, Gądki, Durałki, Rozdymały, Zięby, to rdzenni z dziada pradziada Polacy. Tu grała rolę jedynie socyalna zawiść, apetyty na mieszczańskie dostatki. Ziemianin nawet majętny, za cały sprzęt domowy miał „kilka stołków drewnianych i dwie deski pokryte siennikiem" *), z zawiścią proletaryusza patrzył na wspaniałe mieszczańskie dworce, na „sprzęty gdańskie czyli angielskie", na pokoje przepyszną bronią ustrojone, na tkanki perłowe i łańcuchy złote, na zastawy rzeźbione, bramki i czepce złote, szuby czamletowe i muchajerowe, o których czytamy w pożółkłym ze starości inwentarzu każdego prawie sądeckiego domu. Królewięta wiedziały, że zamożny stan średni, to podpora tronu, to fundament porządku, to przyszłość Rzeczypospolitej, tak długo tedy mieszczaństwo podkopywali, aż runęło, aż razem z jego upadkiem upadła i Rzeczpospolita.

* * *

Urodzony Paweł Użewski dom w Sączu za kościołem św. Ducha pod murem miejskim obok baszty miał, że zaś swadę wielką w języku posiadał, rajcą miejskim i konsulem za protekcyą starosty Lubomirskiego mianowanym został. Że szlachcic, choćby w mieście osiadły, miejskiemu prawu magdeburskiemu nie podlega, ale jeno przez gród sądzonym być może, przeto też jego dom wyjęty jest z pod nadzoru miejskiej straży, który wglądać weń nie ma prawa. To też dziwne się tu naprawdę dzieją rzeczy.

Świetnica wygląda na kuźnię lub garkuchnię czarnoksiężnika, który kamienia filozoficznego szuka, który odwary z ziół na leki, czy na trucizny gotuje. W jednej izbie aż dwa ognie płoną, przy każdym kominie kowalski miech, który dech śle w żarzewie. Pod oknami kowadeł kilka, na ziemi wszelakie ślusarskie i kowalskie narzędzie rozrzucone. Pilniki, młoty, obcęgi, szczypce klinkarskie, stal, kilkanaście miedzianych tygli, z których jedne na ogniu się prażą, drugie na półkach się czernią, inne w śmietniku się poniewierają. Przy śmietniku kupa starego żelaziwa wielka: obręcze rdzą przeżarte, obok kotły dziurawe, moździerze rozbite, oksze kołodziejskie, stare klucze w drajdorm rznięte, kłódki lutowane w refy, pograjcary, głównie od mieczów, — a wśród brudu starzyzny, wśród rdzy błyszczy się żółtem światłem żydowski mosiężny siedmioramienny lichtarz. Na środku izby prasa ogromna, w dwóch potężnych żelaznych śrubach dębowe ramiona, nad ramionami, wielka dźwignia, która drzewo podnosi lub spuszcza ku ziemi.

IMPan Użewski w skórzanym fartuchu po świetnicy się kręci, w tygle zagląda, do okna patrzy, niema snać na czem czasu spędzić, nudzi się. Wyszedł do komory, tam w mieszkach skórzanych pieniądze leżą. Wziął w rękę z pierwszego worka dukat, na stół go rzucił. Złoto źle jakoś i tępo zabrzęczało, drewniany ma dźwięk. Szlachcic z niechęcią i złością z powrotem je do worka miotnął. Wraca do izby, stanął nagle — słucha...

Zaklekotało coś we wrotach. Wyszedł ostrożnie Użewski, przy ścianie się czai; pukanie ozwało się raz, drugi i trzeci. Nie odpowiada zrazu Użewski. Dech zaparł, w klekot się wsłuchuje. Rozpoznał znak umówiony, jeszcze nie dowierza...

— A kto tam? — zapytał się gospodarz z cicha.

— Puść waszmość, panie Pawle.

— Siemichowski?

— Ja.

Prędko zasuwę otwarł, wpuścił przybyłego, na świat oczami łypnął i za gościem, urodzonym Siemichowskim, szybko wierzeje zawarł. Pyta się go niespokojnie:

— Jak się udało?

Milczał chwilę przybyły, ramionami ruszył i rzekł:

— Nie osobliwie.

— Z próżnemi rękami waszmość pan wracasz?

— Tak źle nie jest. W Piwnicznej i Muszynie dwieście dwadzieścia węgierskich złotych zmieniłem...

— Tylko dwieście dwadzieścia?

— Nie można było więcej. I to dużo, bardzo dużo. Mieszczaństwo pieniądz ze wszystkich stron ogląda, portugały bada, źle dzwoniącej monety przyjąć nie chce.

— Na Spiżu...

— W Lubowni, gdy noc zapadła, sześć koni kupiłem, naszymi imperyałami zapłaciłem. Człowiek, który konie sprzedał, wysokiej cenie rad był...

— Gdzie konie?

— Sprzedałem je w Starym Sączu królewskiej dragonii.

— Pieniądze...

Siemichowski rzucił skórzany worek na stół.

— Dzielmy się.

Rozliczono pieniądze na dwie połowy, jedną Siemichowski do kieszeni zagarnął, drugą Użewski w czerwoną chustę zawinął i do kowanej skrzyni schował. Poczem rzekł do swego towarzysza:

— Gdyś waszmość wesoło podróżował, trudu zażyłem, potu się napiłem.

— O czem waćpan mówisz?

(C. d. n.)

*) Gołębiowski: Domy i dwory polskie.

cyalnego postępu". Moskalofilizm zyskał w Klofaczu jeszcze silniejszego herolda. Klofacz wrócił z uwielbieniem dla Rosyi, z jakże innemi uczuciami wracali do ziomków jego rodacy, Jelinek, Rozwoda i Czerny?!

Iwo.

Walka o konstytucyę w Rosyi.

Za koniecznością reform w Rosyi oświadczyło się obecnie otwarcie i urzędownie także pierwsze ciało akademickie, rada profesorska politechniki kijowskiej. Gdy wiec słuchaczów tej politechniki w dniu 25 listopada powziął uchwały, protestujące przeciwko wojnie i wezwał młodzież do zaciągania się w szeregi rewolucyjne, rada politechniki otrzymała rozkaz z Petersburga, ażeby bezzwłocznie poinformowała ministerstwo o ruchu wśród młodzieży i o ukaraniu winnych. — Rada profesorów zebrała się wobec tego na posiedzenie w dniu 7 b. m. i jednogłośnie powzięła uchwałę, którą, jako odpowiedź, wysłano do Petersburga. Zawiera ona według przekładu, nadesłanego „Naprzodowi", następujące w obecnej chwili wielce charakterystyczne oświadczenia:

„Debatując nad kwestyą ogólnych przyczyn powstania ruchów studenckich, oraz nad kwestyą ich usunięcia na przyszłość, rada profesorów kijowskiego instytutu politechnicznego nie dopuszcza możliwości jakichkolwiekbądź środków zaradczych, dopóki istnieją ogólne warunki naszego życia społecznego wraz z charakteryzującemi je: administracyjną samowolą i bezprawiem. — Rada z żalem stwierdza, że rozruchy w wyższych zakładach naukowych powtarzają się w ostatnich czasach rokrocznie, niezależnie od zmian lokalnych w składzie administracyjnej władzy tego lub owego zakładu naukowego. Polityka ministerstwa Wannowskiego równie bezsilną była w uśmierzaniu rozruchów, jak i represyjne środki, przedsięwzięte przez jego poprzednika. Wszystko to potwierdza tylko tę główną zasadę, która dla jednostek, mających pieczę nad przyszłością wyższego wykształcenia w Rosyi, stała się aksyomatem: przyczyny ruchów studenckich wypływają z ogólnego, państwowego ustroju Rosyi, który nie gwarantuje nawet ogólno-obywatelskiego prawa jednostki. Pomyślny rozwój wyższego wykształcenia w Rosyi niemożliwym jest przy ograniczających względach państwowych. Jesteśmy świadkami okropnego procesu: stopniowej degeneracyi, stałego upadku rosyjskiej oświaty, co jest nieodłącznym skutkiem nieprzerwanego ciągu rozruchów, i w tem właśnie my, stojący na straży wyższego wykształcenia, widzimy poważne niebezpieczeństwo narodowe i kulturalne dla Rosyi i uważamy za swój obowiązek, jako obywatele kraju i jako członkowie ciała profesorskiego, wskazać na tę łączność pomiędzy upadkiem wyższego wykształcenia i powszechnym uciskiem, ciążącym nad jednostką obywatelską.

W tych dniach zebrani w Petersburgu reprezentanci „ziemstw" wskazali jako na jedyny środek odrodzenia życia państwowego w Rosyi na konieczność rozszerzenia praw obywatelskich i politycznych ludności i uznali to za jedyne możliwe wyjście dla utrwalenia i ugruntowania prawodawstwa. My zaś ze swej strony stwierdzamy, że tylko tą drogą może być uzdrowioną atmosfera życia akademickiego, wznowione zupełnie pod względem ciałem profesorskiem i studentami, ochronioną prawnie akademicka autonomia i zakończony okres rozruchów, niszczących stale prawidłowy bieg życia akademickiego."

Rada profesorów politechniki kijowskiej stanęła więc zupełnie na gruncie uchwał ziemstw. Równocześnie w odpowiedzi, jaką dała studentom na uchwały wiecu w dniu 25 listopada, wezwała ich, ażeby, wobec zajętego przez nią stanowiska, odstąpili na razie od dalszych demonstracyj. Studenci usłuchali tego wezwania i na nowym wiecu, odbytym w dniu 8 b. m., podziękowawszy profesorom za odpowiedź wysłaną do Petersburga, zaniechali dalszych demonstracyj w sprawach czysto akademickich. Natomiast uchwalili rozwinąć agitacyę w tym kierunku, ażeby w Kijowie zwołany został w sprawie reform ogólnych wielki meeting wszystkich warstw społecznych.

Czy inne rady profesorskie wyższych zakładów naukowych Rosyi pójdą za przykładem politechniki kijowskiej, trudno przewidzieć. Żywszy ruch w tym kierunku panuje obecnie między prawnikami Rosyi. Na wzór bankietu politycznego, urządzonego w dniu 20 z. m. przez adwokatów petersburskich, odbyły się już podobne zebrania w Moskwie, Saratowie, Tambowie, Woroneżu, Niższym Nowogrodzie, Odessie i Kijowie.

Z Warszawy doniesiono do „Czasu" i „Naprzodu", że z powodu demonstracyj studentów politechniki na rzecz Sazonowa, mordercy Plehwego, zamknięto tam ten zakład na czas od 15 grudnia b. r. do 15 stycznia 1905. Demonstracye, które przeniosły się także na ulicę Marszałkowską, miały charakter socyalistyczny.

Fakt ten nie ma, jak się zdaje, większej doniosłości. Zamknięcie politechniki wyprzedziło tu tylko o jeden dzień przypadające na czas obecny ferye świąteczne, które rozpoczynają się tam 15 grudnia i trwają do 15 stycznia. Zamknięcie politechniki nastąpiło więc tylko do przyspieszenia wakacyi o jeden dzień z obawy przed demonstracyami.

Wiadomość, jaką przyniosła wczoraj z Petersburga wiedeńska „Allgemeine Ztg" nie wróży zbyt pomyślnie o rezultacie ruchu konstytucyjnego w Rosyi. Jej informator twierdzi, że nie należy się spodziewać zaprowadzenia konstytucyi, tylko następujących reform w tym kierunku: Rozszerzony będzie zakres kompetencyi ziemstw, które otrzymają głos doradczy w pewnych sprawach i prawo bezpośredniego zwracania się do cara. Wymiar sprawiedliwości odłączony zostanie od administracyi. Dalej ma nastąpić ograniczona reforma ustawy prasowej i bliżej nieokreślona amnestya dla przestępców politycznych. Szerszym zmianom obecnego ustroju państwowego sprzeciwia się rzekomo sam książę Mirski. Zgodna z temi informacyami jest wiadomość, jaką przesłano z Petersburga berlińskiemu „Lokalanzeigerowi". Według niej ks. Mirski nie chciał przyjąć memoryału adwokatów petersburskich, zasłaniając się tem, że żądania ich dotyczą zmiany ustroju państwa.

W Carskiem Siole odbyła się wczoraj pod przewodnictwem cara rada gabinetowa. Słychać, że minister sprawiedliwości hr. Murawiew na razie nie ustąpi.

W ostatnim numerze „Przeglądu Wszechpolskiego" ukazał się artykuł, który raz jeszcze tłomaczy „koordynacyę" Ligi polskiej z rosyjskiemi stronnictwami rewolucyjnemi. W artykule tym czytamy:

„Nie mając zamiaru niczego dawać, postanowiono jednocześnie nie żądać żadnych deklaracyj na rzecz Polski ze strony partyj rosyjskich. Rzeczą partyj rosyjskich jest robić to, co uważają za potrzebne dla Rosyi, o to zaś, czego nam potrzeba, my sami starać się, sami walczyć będziemy. Tak postawiona rzecz ułatwiła przedstawicielom Ligi na konferencyi paryskiej wzięcie udziału w deklaracyi organizacyj opozycyjnych i rewolucyjnych. Przyłączyli się oni do rezolucyj rosyjskich, bacząc tylko, ażeby w nich nic nie było sprzecznego z dążeniami organizacyi polskiej. — Sprawy polskiej specyalnie nie wprowadzali nawet do dyskusyi ogólnej, uważając, iż dyskusya nad nią w podobnem zgromadzeniu nie miałaby żadnego celu (!). Przyłączyli się do deklaracyi, aby wzmocnić udziałem swoim jej znaczenie i jej wpływ na te koła, dla których jest przeznaczona".

I te orgumenty nie wystarczają na uzasadnienie postąpienia Ligi w tej sprawie; nie da się bowiem uzasadnić stypulacyi formalnej, z której wykluczono najlżejszą wzmiankę o sprawie polskiej. Liga Narodowa mogła, co najwyżej, oświadczyć, że nie ma zamiaru przeciwdziałać akcyi stronnictw rewolucyjnych, lecz dopóki one do programu swojego nie przyjęły spraw polskich, nie miała Liga także powodu podpisywać „koordynacyi" w działalności tych stronnictw.

Śmierć Syvetona.

Paryż, 14 grudnia.

[=] Zdawało się, że śmierć Syvetona rzuci zasłonę na wszystko, co się odnosiło do zmarłego, a tymczasem teraz dopiero zaczynają wychodzić na jaw szczegóły, przejmujące zgrozą i budzące nawet do pewnego stopnia litość dla tego człowieka, który tak bardzo zawinił, ale za to cierpiał, jak potępieniec. Jak donosi „Humanité", posiadająca zwykle dobre informacye, jak zresztą mówią w całym Paryżu, ma sąd uwięzić jednego z członków rodziny Syvetona. Sąd postanowił uwięzić tę osobę dlatego, ponieważ stwierdził, że Syveton został prawie za pomocą siły fizycznej popchnięty do samobójstwa. „Petit Parisien" nazywa Syvetona „skazańcem, który się własną ręką stracił".

Krążą wieści, że prezydent sądu, Bertulus, rzekł do Syvetona, który w poprzednim tygodniu przybył do niego w środę z powodu rozprawy karnej o pobicie André'ego: „Wiem wszystko, podobnie jak prokurator. Pewien krewny pański wniósł przeciwko panu skargę o ciężki występek przeciwko moralności. Tajne śledztwo wykazało, że skarga jest uzasadnioną". Syveton, usłyszawszy to, czuł, że został zdruzgotany. Pospieszył do domu i błagał żonę, ażeby udała się do owego oskarżyciela — mógł nim być tylko Ménard, mąż pasierbicy Syvetona — i aby starała się go przejednać. Żona po długim oporze spełniła tę prośbę, która jednakże nie odniosła skutku. Ménard pozostał nieubłaganym, a co więcej, żona Syvetona równie wystąpiła przeciwko mężowi, jako zraniona głęboko matka i żona. Syveton postanowił otruć się gazem i kazał żonie drzwi od swojego pokoju zamknąć na klucz i nie otwierać ich pod żadnym warunkiem. Po upływie kwadransu miał Syveton zapukać do drzwi i błagać żonę, ażeby je otworzyła, ona jednakże miała odpowiedzieć: „Musisz zginąć!" I Syveton zginął. Dlaczego nie poszedł do okna, zamiast do drzwi — pozostaje zagadką.

Inne źródła donoszą, że Syveton w obecności żony włożył rurę gazową do ust i oddychał gazem przez trzy kwadranse. Gdy był już trupem, żona uprzątnęła rurę i wezwała lekarza. Ale istnieje inna jeszcze wersya, wedle której Syveton skończył życie nie w swoim pokoju, lecz w łazience domowej, gdzie w fajce palił opium, a równocześnie wdychiwał gaz. Stamtąd przeniesiono go do pokoju, a siniec na jego czole pochodzić ma od uderzenia czołem o futrynę drzwi podczas przenoszenia. Poważni ludzie twierdzą, że Syveton dlatego wykonał zamach na André'ego, ażeby wywołać pojedynek z jego synem lub innym oficerem i paść w pojedynku. Rachuba go zawiodła. Opinia publiczna domaga się wyjaśnienia tej sprawy, a zwłaszcza pytania, dlaczego pani Syveton wniosła podanie o rozwód?

„Gil Blas" powiada, że Syveton od ośmiu dni był skazany na śmierć. Sprawy pieniężne wchodziły również w grę. Syveton żądał pieniędzy od żony, która odmówiła i kapitały swoje wysłała do Belgii, skąd pochodzi: „Ze zgrozą myśli się — pisze „Gil Blas" — o nocy, która poprzedziła dzień śmierci Syvetona, o tej nocy, gdy przygotowywał dekoracye, które miały śmierć jego otaczać. Żyje w Paryżu pewien młody adwokat, który rozmyśla nad pójściem do sędziego śledczego Boucarda. Może już uczynił ten krok. Adwokat ów zna całą tajemnicę i jej przyczyny. Żaden powieściopisarz nie wymyślił nigdy położenia tak strasznego" Jeżeli prawdą jest, że Syveton uwiódł swoją pasierbicę, a córkę swej żony z jej pierwszego małżeństwa, jeżeli dalej również jest prawdą, że popełnił na niej inny występek przeciwko bezpieczeństwu jej życia — to pani Syveton, jako matka i żona jest rzeczywiście bezbrzeżnie nieszczęśliwą. Ale czy to straszne nieszczęście miało z niej rzeczywiście uczynić kata swojego męża? Zgrozą przejmujące pytania.

Z końcem bieżącego tygodnia ma sędzia śledczy Boucard przedłożyć prokuratorowi sprawozdanie o przyczynie zgonu Syvetona. Dzisiaj przesłuchał sędzia Ménarda i współwłaściciela jego biura informacyjno- prawniczego Potela.

Z literatury polsko-chorwackiej.

Chlubić się mogą Chorwaci towarzystwem, jakiem jest „Matica Hrvatska". Liczy ona obecnie 11.132 członków, w tej liczbie 2056 założycieli. W ostatnim roku kapitał obrotowy towarzystwa wynosił 115.776 koron. Liczba dzieł, przez Macierz chorwacką wydanych, dobiegnie w czasie najkrótszym trzeciej setki. Są wśród nich prace naukowe i utwory lekkie, powieści i poematy. Nie myślimy wymieniać tego, co nas mniej może obchodzi, jak np. Historya literatury chorwackiej, popularna fizyka, albo studyum o kolonizacyi nowożytnej. Dotkniemy tego, co Polaka więcej interesuje, co „Matica" uczyniła na polu literatury polsko-chorwackiej.

Przedewszystkiem tedy jej staraniom zawdzięczamy przekład epopei Mickiewiczowskiej, której tytuł chorwacki brzmi „Gospodin Tadija ili posljednji porob u Litvi". Tłómaczenie swoje zdołał T. Maretić wydać w r. 1893 jedynie przy pomocy tej instytucyi. Dzięki Maticy Chorwaci poznali Kraszewskiego „Poetę i świat" i „Budnika" (Kolibar), a tłómacz A. Tomić dał także dłuższy życiorys polskiego powieściopisarza. Czajkowskiego wprawdzie tylko „Kirdżabyi" wydała Matica, natomiast jej zasługą są przekłady „Hani" i „Nowel" Sienkiewicza. J. Velikanović szczególnie umiłował dzieła Orzeszkowej i dał już rodakom swoim 2 tomy wybornych jej powieści. Tom II, zeszłego roku wydany, obejmuje 320 stronic i zawiera między innemi: Babunia, Bene nati, Mylord, Karyerę, Za różową doliną. Dodam nadto, że p. Pavas Rakosz zamierza obecnie w zbiorze swoich przekładów wydać także tłómaczenie powieści Orzeszkowej i paru utworów Goszczyńskiego.

W wydawnictwach Maticy zeszłego roku znajdują się „Obrazki z dziejów słowiańskich" profesora wszechnicy zagrzebskiej, Vj. Klaića. Między szkicami i opowiadaniami czytamy opowieść o Czechu, Lechu i Rusu, nazwanym w oryginale chorwackim „Mehem", nadto bardzo sympatyczna opowiadanie o królowej Jadwidze, która uczyniła ofiarę z serca swojego dla dobra Polski i kościoła, wreszcie przedstawił autor jasno znaczenie unii lubelskiej. Znajomość dziejów polskich nie małą okazał też historyk chorwacki w ustępie rzeczypospolitej Babińskiej poświęconym. Jak Klaić rzucił parę obrazów z historyi pobratymczych narodów, tak w tym roku stary pieśniarz Ivan Truski dał światu chorwackiemu wiązankę utworów poetyckich z różnych stron słowiańskiego świata. Wprawdzie więcej niż połowę znajdujemy tutaj przekładów z poezyi rosyjskiej, ale i o nas przecież poeta nie zapomniał. Trzy pieśni Konopnickiej z jej „Dzwonami" mile dźwięczą w miękkiej mowie chorwackiej. Nadto przełożył Truski „Czaty" i „Romantyczność" Mickiewicza, a nadewszystko udały mu się Sonety krymskie. Za wszelką ocenę niech starczy mały urywek ze „Stepów akermańskich":

Zaplovih morem suhim, bola svego dana
U travi mi se glibe, tebu popuł ladje
I kron szum valovlja joj i kroz voja hladje
Nimodjoh one cvjetne otoke burzana.

A koniec sonetu, gdzie wieszcz wytęża ucho, by usłyszeć głos z Litwy, którego czeka napróżno, tak brzmi po chorwacku:

Tiszine iż te nho sziri se sziroko,
Da glasak s Litve czuje, al ga czuti nije.

Rytmikę i melodyjność wiersza Konopnickiej równie zdołał oddać tłómacz, że powołam się tylko na początek „Dzwonów":

U kućer umrlo je
Materino zlato,
Ode molit mat zvonara,
Da mu na smrt zvoni.
Moga sinka premlloga
Eno več u liesn:
Zvonite mu na smrt zvona
Sa zvonika bielih.

Tak więc pieśń lechicka znaną będzie nad modrą Adryą; mieliby teraz słuszną Chorwaci pretensyę, aby utwory ich Muzy dotarły nad Wisłę. Bogdajby zapał Brodzińskiego, Zaleskiego i Syrokomli jeszcze wśród nas odżył.

Jan Magiera.

Kwestya teatralna w Krakowie.

(Kilka interviewów).

Za kilka miesięcy rozstrzygnięta będzie w Krakowie kwestya oddania dzierżawy teatru miejskiego na przyszłe sześciolecie, kontrakt z p. Kotarbińskim upływa bowiem w czerwcu 1905. Sądziliśmy tedy, że wywiążemy się z obowiązku publicystycznego, jeżeli kwestyę teatralną oświetlimy z kilku różnych punktów widzenia. Jeden z członków naszej redakcyi odbył w tym celu kilka interviewów, z których treścią zapoznamy czytelników naszego dziennika. Dzisiaj zamieszczamy sprawozdanie z rozmowy z radcą miejskim dr Gunkiewiczem, referentem sprawy dzierżawy teatru w subkomitecie sekcyi prawniczej w krak. Radzie miasta.

I.

Projekt kontraktu dzierżawy teatru, który właśnie opracowuję — mówił dr Guńkiewicz — nie przyjdzie odrazu z sekcyi prawniczej na posiedzenie Rady miasta. Projekt ten stanowić będzie jedynie substrat dla rokowań z odpowiednim dzierżawcą. Gdy rokowania doprowadzą do rezultatu, jeszcze raz projektem kontraktu zajmie się sekcya, i wtedy dopiero Rada miasta zatwierdzi dzierżawę na podstawie przyjętego przez obie strony kontraktu.

— Czy przyszły kontrakt znacznie będzie się różnił od obecnie obowiązującego?

— Powiększy on przedewszystkiem dotychczasowy zakres działania komisyi artystycznej i określi rozdział funkcyj artystycznych od administracyjnych i t. zw. dozoru nad teatrem. Dotąd bowiem rzeczą komisyi artystycznej było n. p. czuwać także nad tem, czy jest porządek w teatrze, czy oświetlenie funkcyonuje należycie, czy bufet znajduje się w porządku, czy budynek nie został naruszony, czy dzierżawca płaci czynsz itd. Te wszystkie zadania spełniać odtąd będzie osobny funkcyonaryusz miejski przez prezydenta miasta delegowany, komisya artystyczna zaś zajmować się będzie kwestyami ściśle artystycznej natury. Zatwierdzać więc będzie repertuar, może sprzeciwić się angażowaniu artysty lub artystki, może żądać od dzierżawcy zaangażowania artysty lub artystki pod pewnemi ograniczeniami; bez zezwolenia komisyi teatralnej nie mogą być artyści względnie artystki, stale angażowani, w ciągu roku sezonowego oddaleni.

Stałe zaangażowanie artysty lub artystki nastąpić będzie mogło jedynie po odbyciu trzech występów w rozmaitych sztukach. Wyjątek dla próbnych przedstawień stanowić będą naturalnie znani artyści. Angażowanie na stałe ma nastąpić co najmniej na jeden rok bez wszelkiej redukcyi gaży w czasie miesięcy letnich. Również komisyi przysługiwać będzie prawo zażądania zmiany reżysera, gdyby uważała, że reżyser jest nieodpowiedni lub nieodpowiednio spełniający swoje zadania. Wszelkie prawa komisyi tej odnośnie do artystów i reżysera zastrzeżone, służą jej również i odnośnie do dzierżawcy, gdyby on sam na scenie występował, lub funkcye reżysera spełniał.

Ponieważ w dotychczasowym kontrakcie miała komisya teatralna uprawnienie do podnoszenia cen bez wszelkiego ograniczenia, przeto w nowym projekcie proponuję, aby ta komisya mogła zezwalać na podwyższanie cen w widowni najwyżej do dwukrotnej wysokości, nie można się bowiem na to zgodzić, aby publiczność w teatrze miejskim była wyzyskiwaną.

— A czy ogółem dzisiejsze ceny w teatrze nie wydają się p. mecenasowi zbyt wysokie?

— Robię w tej sprawie teraz obliczenia, na pewne więc zdania swego wypowiedzieć nie mogę. W każdym jednak razie sądzę, że należałoby obniżyć ceny za dalsze fotele, bliższe krzesła t. zw. czarne, loże I i II piętra i balkon I i II piętra. Co do przedstawień ludowych powinno się je dawać w każdą niedzielę i święto, z wyjątkiem dni t. zw. normalnych po południu za połowę ceny. Ttmbardziej oświadczam się za jak najtańszemi widowiskami ludowemi w teatrze miejskim, bo jestem przeciwny urządzaniu osobnego teatru ludowego w Krakowie. Kraków jest zbyt małem miastem, aby osobny teatr ludowy mógł istotnie się rozwijać i odpowiadał swojemu celowi. Teatr ludowy zapełniają przeważnie ludzie pracy fizycznej, którzy mogą chodzić do teatru tylko w niedzielę i święta. Zadanie teatru ludowego spełnić może teatr krakowski tem więcej, iż proponuję, aby repertoar na niedzielne i świąteczne przedstawienia popołudniowe układała komisya teatralna na propozycye dzierżawcy. W ten sposób można będzie mieć gwarancyę, że np. „Demon ziemi" na ludowe przedstawienia popołudniowe nie będzie wybierany.

— A oświetlenie, ubezpieczenie budynku i kaucya dzierżawna? Obecna dyrekcya skarży się, że za wiele z tego tytułu ponosi ciężarów.

— Oświetlenie nie będzie mogło być tańszem, nawet gdy powstanie elektrownia miejska. Oświetlenie wynosi przeciętnie do 18.000 koron rocznie. Ubezpieczenie także dzierżawca będzie musiał nadal płacić. Tenuta dzierżawna zostanie ta sama (1200 koron), kaucya jednak musi być podwyższoną. Teraz składa dzierżawca 12.000 koron tytułem kaucyi. Ta kwota będzie podwyższona do 20.000 koron, które zabezpieczać muszą zapłatę należytości. W razie zaległości, gmina zastrzeże sobie prawo codziennego pobierania z kasy teatralnej odpowiedniej sumy na pokrycie czynszu i innych opłat.*)

— Warunki dosyć ciężkie. Czy pan sądzi, że uchwali je sekcya prawnicza?

— Nie wiem. Gdyby przyjęto ten projekt, to funkcye dyrekcyi teatru sprawować będzie właściwie komisya teatralna wspólnie z dzierżawcą. Wydział krajowy zgodził się już na rozdział zakresu artystycznego od administracyjnego dla komisyi teatralnej.

— Jeszcze jedno: Co Pan sądzi o połączeniu teatru krakowskiego z lwowskim pod jednym zarządem? Coby Pan miał do powiedzenia o umiastowieniu teatru krakowskiego?

Za pierwszem oświadczyłem się już raz w Radzie miejskiej. Postulatu umiastowienia teatru nie chcę teraz stawiać, choć uważam go za jedyny, gdyż mam nadzieję, iż o teatr krakowski odpowiedni przedsiębiorca będzie kompetował. Wedle mego zdania, przyjść musi kiedyś do umiastowienia teatru, a na podstawie cyfr, które mam pod ręką, nabrałem przekonania, że prowadzenie teatru krakowskiego nie jest znów tak złym interesem finansowym, i że miasto niby na prowadzeniu teatru we własnym zarządzie nie straciło. Gdyby jednak w pierwszym może roku coś dodało, to ofiarę taką ze strony miasta uważam za konieczną, albowiem miasto równo powinno pieczą otoczyć teatr, jak inne instytucye, np. muzea, wystawy itd. Miasto starać się powinno wszelkiemi siłami o to, aby teatr, ta jedyna dla mieszkańców rozrywka, był możliwie najlepszy i był prawdziwym przybytkiem sztuki narodowej, a nie na zysk obliczonem przedsiębiorstwem.

Własny zarząd teatru — mówił dr Guńkiewicz — prowadziłoby miasto w sposób następujący: Osobna komisya przez Radę miejską wybrana miałaby prawo wyłącznego gospodarowania w teatrze na podstawie zatwierdzonego przez Radę corocznego budżetu. Komisya kontraktowałaby dyrektora artystycznego, dyrektor przedkładałby komisyi projekty, dotyczące angażowania tego lub owego artysty, wystawienia tej lub owej sztuki, zakupna tylu a tylu kostyumów i dekoracyj. Komisya zatwierdzałaby te projekty nie przekraczając ogólnego, rocznego wydatku budżetem ustanowionego, i zezwalałby na jeden, drugi, trzeci wydatek. Zdaniem mojem płaca, jaką obecny dzierżawca z dochodów teatru pobiera, wystarczyćby mogła na zaangażowanie dyrektora artystycznego. Czy i kiedy miasto na prowadzenie teatru we własnej administracyi się zgodzi, tego przewidzieć nie mogę, ale w interesie sztuki, miasta i jego mieszkańców jestem zdecydowanym zwolennikiem prowadzenia teatru przez miasto, choćby to nawet z pewnemi ofiarami było połączone.

Aleks. K.

Od wydawnictwa.

Najbliższą nowością powieściową w felietonie „Nowej Reformy" będzie w roku przyszłym rozgłośnej sławy powieść Wład. Reymonta pod tytułem:

„Chłopi"

mianowicie jej część III („Wiosna") i IV („Lato"). Jakkolwiek każda z części tej tetralogii, pod względem formy i treści, zamkniętą w sobie tworzy całość, wyprzedzi druk części III, obszerne streszczenie dwóch części poprzednich, ujęte w kilka, ich treść wyczerpujących, feljetonów.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, **otrzymają bezpłatnie początek** drukującej się obecnie w feljetonie naszym, a wielkie zajęcie obudzającej powieści historycznej L. Stasiaka p. t.:

„Obrona sztandaru"

Nadto otrzyma każdy z nowo przystępujących prenumeratorów bezpłatnie pierwsze arkusze wychodzącej w naszym książkowym, dodatku tygodniowym, pięknej powieści Bolesławity p. t.:

„Para czerwona".

Kronika.

Kraków, 16 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek i będzie poświęcone przeważnie sprawie mającej się zaciągnąć pożyczki 8,100.000 koron, na konwersyę długów i inwestycye.

8-milionowa pożyczka. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Alberta Mendelsburga. Sekcya postanowiła z uchwalonej przez Radę miasta pożyczki 8,100.000 koron, podnieść na potrzeby gminy na razie 4 miliony, a to z Związku czeskich Kas oszczędności 2,500.000 koron — a w krakowskiej Kasie oszczędności 1,500.000 koron.

Park ludowy w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi plantacyjnej Rady miasta pod przewodnictwem II wiceprezydenta miasta dra Domańskiego. Komisya rozpatrywała przedłożony sobie przez inspektora ogrodów miejskich p. Maleckiego plan „parku ludowego" na Błoniach i uchwaliła odroczyć jego założenie, dopóki nie zostanie załatwioną sprawa portu w Krakowie, oraz regulacyi Wisły i przełożenia koryta Rudawy, która co roku zatapia całe Błonia.

Program wieczoru Mickiewiczowskiego, urządzanego staraniem Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza w teatrze miejskim w poniedziałek 19 b. m., jest następujący:

Część I: 1. Swierzyński: „Kantata Mickiewiczowska", odśpiewa Chór akademicki z tow. orkiestry 13 p. p. 2. Słowo wstępne wypowie prezes Czytelni. 3. a) St. Niewiadomski: „Moja pieszczotka", słowa A. Mickiewicza, b) Wł. Żeleński: „Brzozy", słowa Kaz. Tetmajera, c) Wł. Żeleński: „Słowiczek", słowa A. Mickiewicza, odśpiewa Aleksander Bandrowski z tow. na fortepianie dyr. Wł. Żeleńskiego. 4. Wieniawski: Fantazya z op. „Faust", odegra na skrzypcach dyr. Hock z tow. orkiestry 13 p. p. 5. Kaz. Tetmajer: „Anioł Pański", odeklamuje W. Siemaszkowa z tow. orkiestry 13 p. p. 6. Chopin: a) Impromptu fis-dur, b) Ballada As-dur odegra na fortepianie prof. dr Fr. Bylicki.

Część II: a) ***: „Słowiczku mój", słowa i melodya Mickiewicza, b) Maszyński: „Chór młodzieży", słowa A. Mickiewicza, odśpiewa Chór akademicki pod batutą akad. B. Walewskiego. 2) Chopin: Polonaise opus III, odegra orkiestra 13 p. p. pod batutą dyr. Hocka. 3. Mickiewicz: „Grażyna", uscenizowana przez G. Baumfelda, odegra młodzież akademicka; reżyseryę prowadzi artysta teatru p. Frączkowski.

Bilety wcześniej nabywać można w „Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza" (ulica Sławkowska, L. 12) codziennie od godziny 11—1 i od 6—8; w dzień wieczoru od 10—1 w Czytelni i od 6½ w kasie teatralnej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Bazar gwiazdkowy urządza tutejsze Koło Pań towarzystwa „O własnych siłach" w obszernych lokalach po Kole literacko-artystycznem (Rynek główny nr 13, I piętro). Otwarcie nastąpi w niedzielę 18 b. m. w południe. Głównemi produktami przemysłu galicyjskiego, które sprzedawane będą w bazarze, będą hafty, koronki, roboty z peli jedwabnej, wyroby sznurkowe, dalej produkta spożywcze, fabryki tlenu i t. p.

Z teatru. P. Kazimierz Kamiński po 15 występach na naszej scenie wyjechał dziś rano do Lwowa. Na wczorajszem ostatniem przedstawieniu „Walki motyli" Sudermanna teatr wypełniony był do ostatniego miejsca, a publiczność żegnała owacyjnie swego ulubieńca. P. Kamiński pracuje obecnie nad nową rolą, a mianowicie studyuje Szekspirowskiego „Hamleta", z czem się upora do dwóch miesięcy. Nową tę swoją kreacyę przyrzekł znakomity artysta w drugiej połowie lutego przedstawić w Krakowie.

Z widowiska fantastycznego p. Adolfa Walewskiego p. t. „Królowa Tatr", odbyła się dziś generalna próba z orkiestrą i wszystkiemi efektami.

Z teatru ludowego. Wczoraj wystawiono po raz pierwszy poemat biblijny Juliana Łętowskiego „Izrael na puszczy". Autor przenosi nas w świat zamierzchłej przeszłości, w środowisko wybranego ludu, którego ciosy i próby mają przerodzić, a który idąc pod wodzą Mojżesza w świat nieznany, w chwilach męki wątpi i pada w objęcia grzechu i zapiera się Boga. Bohaterami głównymi to Mojżesz, wódz i prawodawca „Izraela", i Zamry, niesforny książę, który dla miłości Medyanitki sprzymierza się z wrogami swego ludu, poświęca ojca i swoją osobę. Sceny, w których Mojżesz karci lud i jest dla niego bezlitośnym sędzią, wrażają się niezatarcie w umysły widzów.

„Izrael na puszczy" poezyą scen pojedynczych, pięknym językiem i malowniczością obrazów i zespołem gry artystów, informowanych tym razem przez p. Lucyana Rydla, wywarł dodatnie wrażenie i prawdopodobnie dłuższy czas utrzyma się na scenie. Na plan pierwszy wysunęły się panie: Dulębianka — Selly-moabitka, Sznage — Noach księżna, i pp. Węgrzyn — Mojżesz, Ostarwa — Finees, Zwidlicz — demoniczny Zamry. Nowe charakterystyczne kostyumy podniosły sceniczne wrażenie sympatycznej sztuki.

Ubezpieczenie wdów i sierot po lekarzach. Otrzymujemy następujące pismo:

Wydział Towarzystwa samopomocy lekarzy, wykonując uchwałę walnego zgromadzewia, wydaje własnym nakładem znaczki po 4 hal., do nalepiania ich na receptach. Dochód z nich przeznaczony na stworzenie funduszu pensyjnego dla niezamożnych wdów i sierot po lekarzach w Galicyi i na Śląsku. Ponieważ coraz częściej się zdarza, że lekarz zmarły przedwcześnie pozostawia rodzinę bez zaopatrzenia, przeto sądzimy, że każdy z lekarzy uważać będzie za swój obowiązek nabywanie tych znaczków receptowych, których składy urządziliśmy we wszystkich aptekach w Galicyi. Równocześnie zawiadamiamy o tem ogół publiczności w nadziei, że i pacyenci, chętni dla dobrej sprawy, nie usuną się od współudziału, ofiarując przy zasięganiu porady lekarskiej drobną kwotę 4 hal. na znaczek, a domagając się od lekarza umieszczenia go na wydawanej recepcie, ułatwią mu zadanie i przyczynią się w ten sposób do zapewnienia losu wdowom i sierotom po tych, którzy ratując innych, przepłacają tak często zdrowiem i życiem ciężką swą pracę. Prezes dr Jordan, sekretarz generalny dr Langie.

Echo głośnej defraudacyi. W kołach sądownictwa krakowskiego opowiadają, że zbiegły przed kilku laty z Krakowa b. dyrektor krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, Czesław Kieszkowski, wniósł w tych dniach prośbę do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu o zawieszenie ciążącego nad nim ścigania, gdyż chce wrócić do kraju i wszelkie zrządzone przez siebie szkody pokryć. — Kieszkowski podobno miał w ostatnich czasach odnieść znaczne zyski na różnych operacyach finansowych, które mu pozwalają pokryć dokonane przez niego sprzeniewierzenie.

Z lombardu Angelusa. Licytacya zastawów w prywatnym lombardzie Włodzimierza Angelusa, która się zaczęła 12 b. m., trwa w dalszym ciągu i wciąż gromadzi tłumy osób pragnących przyjść możliwie za tanie pieniądze do różnych wartościowych, z zakresu ubrań i bizuteryi, przedmiotów. Wiele też osób, które w braku gotówki, tak potrzebnej teraz przed świętami, przyszło do lombardu w celu zastawiania swych przedmiotów, gdzie jednak dowiedziano się, że namiestnictwo załatwiło

---

*) Poglądy te są właściwie streszczeniem projektu kontraktu, wypracowanego przez dra Guńkiewicza, a przyjętego przez sekcyę prawniczą Rady miasta.

odmownie rekurs zakładu zastawniczego Włodzimierza Angelusa i Sp. w Krakowie, a zatwierdziło uchwałę magistratu m. Krakowa, jako władzy przemysłowej, zakazującą dalszego przyjmowania fantów i ograniczenia działalności zakładu do wydawania już wystawionych.

Podejrzana osobistość. W pierwszych dniach grudnia, w jednym z domów gościnnych na Kazimierzu w Krakowie, zamieszkał pewien izraelita pod nazwiskiem Mojżesza Rabinowicza, kupca z Odessy. Rzekomy Rabinowicz przepędzał czas na włóczeniu się po ulicach, pertraktował o nabycie jednej z realności w Krakowie, oraz znosił się z miejscowym i wiedeńskim komitetem syonistycznym o warunki, na jakichby mógł nabyć posiadłość w Palestynie. Ta bezczynność Rabinowicza przy dostatniem życiu zwróciła uwagę inspektora policyi krakowskiej, p. Bronisława Karcza, który przyjrzawszy się bliżej Rabinowiczowi, postanowił go aresztować i zamiar ten spełnił rzeczywiście. Przy osobistej rewizyi aresztowanego znaleziono około 6000 rubli w banknotach 100 i 500-rublowych, a gdy aresztowany nie mógł się wylegitymować ani z posiadanej kwoty, ani nie przedstawił osobistej legitymacyi, odstawiono go do aresztów policyjnych. W toku badań, energicznie prowadzonych przez radcę Swolkiena, zeznał Rabinowicz, że nazywa się Szlojma Rojsentalen, liczy 62 lata i pochodzi ze Sikoran, powiatu chotyńskiego, gubernii kiszyniowskiej. Co do pochodzenia pieniędzy Szlojma Rojsental zmieniał kilkakrotnie zeznania; z razu zapewniał, że są jego własnością, później, że ta kwota powierzoną mu została przez dwóch znajomych, którzy wyemigrowali do Kanady, a bali się zabierać takiej sumy ze sobą. W końcu twierdził, że sprzeniewierzył ją Antoniemu Biberowi, właścicielowi dóbr Wozdewódz, leżących w gubernii kiszyniowskiej. Biber podobno wręczył czek na 7 tysięcy rubli Rojsentalowi, który był u niego arendantem dla zdeskontowania go w Kiszyniowie, co ten rzeczywiście uczynił, ale przywłaszczywszy sobie sobie pieniądze uciekł do Galicyi. Po przejściu granicy podobno skradziono mu tysiąc rubli. Przybywszy do Galicyi, mieszkał Rojsental 4 miesiące we Lwowie, potem w różnych miasteczkach Galicyi wschodniej, w końcy przybył do Krakowa, gdzie dostał się w samotrzask sprawiedliwości. Policya krakowska czyni energiczne dochodzenie, a dla wyjaśnienia podejrzanej przeszłości przytrzymanego indywiduum. Rojsental ma twarz ponurą, siwe włosy i siwą, długą brodę. Jestto dobrze zbudowany mężczyna, wzrostu średniego.

Z sali sądowej. Przed trybunałem karnym w Krakowie, któremu przewodniczył radca sądu krajowego, p. Windakiewicz, stawał dzisiaj włościanin Wojciech Opitek z Chełmka, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i uszkodzenia ciała na osobach dwóch strażników skarbowych, będących w służbie. Mianowicie, gdy dnia 16 kwietnia b. r. strażnicy skarbowi Jan Kocian i Jan Kapturkiewicz zatrzymali na moście w Chełmku podejrzaną o przemytnictwo kobietę, Opitek obraził strażników obelżywemi słowy, a gdy chcieli Opitka odprowadzić do urzędu gminnego, celem spisania z nim protokółu, Opitek stawił im opór, przyczem dotkliwie pobił jednego ze strażników i dopiero przez żandarmów ubezwładniony i zaaresztowany został, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna. Oskarżony tłomaczył się, że był pijany, i że wcale nie przypuszczał, by strażnicy byli w służbie. Po obronie adwokata dra Badera, który wykazywał, że strażnicy nie pełnili wtedy służby, trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni gwałtu publicznego i lekkiego uszkodzenia ciała, dokonanego jednak nie na pełniących służbę strażnikach i skazał Opitka na 6 tygodni więzienia z postem co 14 dni. Skazany wyrok przyjął i prosił tylko o odroczenie kary na „poświętach“ — na co się trybunał zgodził.

Sprzeniewierzenie węglarza. Franciszek Parizek, właściciel składu węgla w Krakowie, dał przed paru dniami swemu służącemu Janowi Matlakowi 25 worków węgla do rozsprzedaży ulicznej. Matlak istotnie węgle sprzedał, lecz zyskaną za to kwotę 9 kor. 60 hal. przehulał i do składu się nie pokazał. Dopiero onegdaj p. Parizek spotkawszy na ulicy Matlaka, oddał go w ręce policyi.

Z kraju.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę 18 b. m. wygłoszą wykłady: W Bochni dr Stanisław Kutrzeba, docent uniw. Jagiellońskiego, „Idea Jagiellońska w naszych dziejach“ (w sali kasynowej o godz. 6); w Chrzanowie dr Stanisław Tołłoczko, doc. uniw. Jagiellońskiego. „Co to jest ogniwo elektryczne“ (w sali kasynowej o godz. 5); w Jaśle dr Stanisław Droba, asystent uniw. Jagiellońskiego, „Życie ludzkie a bakterye“ (w sali „Sokoła“ o godz. 3); w Tarnowie prof. dr Antoni Mazanowski „O Anhellim“ Słowackiego (w sali kasynowej o godz. 5); w Nowym Sączu prof. Saturnin Żytyński „Pierwsze zetknięcie się Polski z Turkami“ (w sali kasyna urzędniczego o godz. 5).

Biała, 15 grudnia. Teatr ludowy lwowski przyjeżdża do Białej i w sobotę 17 b. m. da pierwsze przedstawienie, a mianowicie odegraną zostanie Wyspiańskiego „Warszawianka“ i sceniczna fraszka z francuskiego p. t. „Pomyłka“. Drugie przedstawienie odbędzie się w niedzielę.

Z Tarnowa piszą nam:

Na dochód pomocy koleżeńskiej uczniów szkoły realnej w Tarnowie odbył się 7 bm. w sali kasyna koncert z łaskawym współudziałem pp. Klary Czop-Umlaufowej, Karola Skarżyńskiego i p. L. — Zainteresowanie wśród publiczności było wielkie i wzrastało z wykonaniem każdego numeru programu, w którym między znanemi były także wcale u nas niegrane utwory, jak sonata Griega na wiolonczelę i fortepian, która dla głębokości myśli, powagi tematów i znakomitego ich przeprowadzenia jest arcydziełem i po mistrzowsku została przez artystów wykonana. Pani Czop-Umlaufowa odegrała kilka utworów Chopina, których wykonanie wywarło na słuchaczach bardzo głębokie wrażenie, a do którego wielce przyczyniło się na indywidualne pojęcie utworów Ballady, Berceuse i dwóch walców, z których drugi E-moll zniewolona była artystka dodać nad program.

Wszystkie utwory, wykonane przez p. Skarżyńskiego, wypadły tak pod względem wykonania technicznego, jak i zrozumienia, idealnie pięknie. Szczególnie „kołysanka“, jego własnej kompozycyi, pełna naiwnego wdzięku, wszystkim nadzwyczajnie się podobała. P. Skarżyńskiemu akompaniowała niezwykle zrozumiale p. Czop-Umlaufowa. Biorący udział w koncercie p. L. zaprodukował swoim pięknym głosem dwie pieśni, z których zawsze świeża i pełna werwy pieśń Moniuszki „Stary hulaka“ wywołała burzę oklasków.

Pierwszy to raz od dłuższego czasu widzimy w Tarnowie na koncercie salę zapełnioną doborową publicznością, do czego przyczynił się zapewne nietylko rozgłos znakomitych artystów, lecz także sympatya, z jaką miasto nasze odnosi się przy każdej sposobności do szkoły realnej. Dowodem tego i ta okoliczność, iż na wieczorku, urządzonym przez młodzież szkoły realnej w dniu 1 b. m. ku czci Adama Mickiewicza, wielka sala „Sokoła“ była przepełziona gnśćmi tak, że wielu nie można było już pomieścić.

Młodzież z zadania wywiązała się świetnie; odegrała scenę w więzieniu z III części „Dziadów“ zupełnie poprawnie, a gra orkiestry mandolinowej bardzo się podobała i wywołała burzę oklasków. Jeśli się weźmie na wzgląd okoliczności, że szkoła realna istnieje w Tarnowie dopiero 7 lat i dotąd pomieszczoną była w kilku budynkach — to rezultat pracy tej młodzieży we wspomnianym wieczorku okazał się w nadzwyczajnie korzystnem świetle. Z przykrością tylko zaznaczyć należy brak instrumentów orkiestry smyczkowej; w tym względzie, o ile nas poinformowano, dyrekcya zakładu rychło przyjdzie młodzieży z pomocą. N. N.

„Pomoc bratnia“ w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Dnia 12 b. m. odbyło się w lokalu „Pomocy bratniej“ konstytuujące zgromadzenie „Grupy zakopańskiej Towarzystwa domu zdrowia Pomocy bratniej w Zakopanem“. W skład wydziału weszli jako prezes dr Józef Żychoń, zastępca prezes Kazimierz Baranowski, jako sekretarze Seweryn Ludkiewicz i Karol Schott, skarbnicy Władysław Świeprawski i Józefa Zdanowska. Utworzono komisyę lekcyjną i informacyjną, która poleca kwalifikowanych nauczycieli i udziela wskazówek, młodzieży uczącej się, przybywającej do Zakopanego w celach kuracyjnych.

Lekarz szkolny. Z Buczacza donoszą: Wskutek uchwały konferencyi okręgowej tutejsza gmina na żądanie Rady szkolnej uchwaliła zaprowadzić dla dziatwy szkolnej z dniem 1 grudnia b. r. lekarza szkolnego, do którego obowiązków będzie należało czuwać nad hygieną sal szkolnych i badanie dwa razy w miesiącu dzieci szkolnych. Funkcye lekarza szkolnego wykonywać będzie tutejszy lekarz miejski. Równocześnie postanowiono w Buczaczu utworzyć park Jordana na wzór krakowskiego. Gmina za interwencyą Rady szkolnej odstąpiła już 10 morgów gruntu na ten piękny cel za miastem niedaleko Podlesia. Przedwstępne roboty już rozpoczęto.

W Leżajsku — jak nam piszą — w niedzielę 18 b. m. odbędzie się w sali Rady gminnej staraniem „Sokoła“ wieczór patryotyczny dla uczczenia powstania listopadowego. W program wchodzi odczyt, chór, deklamacya, orkiestra smyczkowa.

Z Tarnopola piszą nam: W tych dniach zakończony będzie kurs majsterski dla stolarzy urządzony, z ramienia rządu. Przedmiotów głównych uczył delegat ministerstwa handlu, p. Jan Deml, kalkulacyi, buchalteryi i potrzebnych dla rękodzielnika wiadomości z ustawy handlowej p. Leon Berger, dyrektor Spółki stolarskiej. Obecnie, gdy nauka teoretyczna ma się ku końcowi, ministerstwo wysłało werkmistrza p. Ditla, który w fabryce dra Piątkiewicza uczyć będzie frekwentantów kursu używania maszyn w zawodzie stolarskim. Podnieść należy, że Rada miasta Tarnopola ofiarowała na cele kursu 400 koron — przyczyniły się również brodzka Izba handlowa, wydział powiatowy i Kasa oszczędności w Tarnopolu. Kurs lustrował inspektor przemysłowy p. Nawratil i wyraził swe zadowolenie szczególnie ze zdumiewających rezultatów pracy p. Bergera.

Księgarnia w Samborze. Piszą nam z Sambora: Trudne do uwierzenia a jednak prawdziwe. Sambor, siedziba blisko 20.000 mieszkańców, siedziba starostwa, sądu obwodowego, powiatowej dyrekcyi skarbu, 2 szkół wydziałowych i 6 ludowych, seminaryum nauczycielskiego męskiego i bardzo licznego gimnazyum, nie ma porządnie urządzonej i prowadzonej księgarni. Po każdą książkę trzeba się udawać do Krakowa lub Lwowa, bo tu nie można tych potrzeb szybko zaspokoić. Gdyby człowiek przedsiębiorczy otworzył tu księgarnię, urządził ją dobrze, połączył z nią antykwarnię i wypożyczalnię książek, naprzód sam zrobiłby dobry interes, a mieszkańcom Sambora i zakładom naukowym oddałby prawdziwą przysługę.

Podpalacze w Borysławiu. „Czas“ i „Dziennik Polski“, podają następującą, jednozgodną wiadomość z Borysławia, za którą zostawiamy tym pismom odpowiedzialność:

Niedawno zgłosił się do sądu jeden z członków komitetu strejkowego, przyznał się, że należał do bandy podpalaczy i wymienił nazwiska wspólników, z których jednemu udało się wczas uciec, czterech zaś aresztowano. Przy rewizyi znaleziono w ich mieszkaniach proch strzelniczy w puszkach i lonty, które stanowią dowód, że straszliwy zamiar istniał rzeczywiście i tylko zrządzenie Opatrzności nie pozwoliło na jego wykonanie. Sprawcy odpowiedzą przed sądem, który prowadzi energiczne śledztwo.

Śmiertelne zaczadzenie. Piszą nam z Bochni: Do tutejszego hotelu Pleszowskiego, zajechał budowniczy z Ryglic, Wieja, aby zanocować. Dziś, w piątek zrana, znaleziono już trupa. — Przyczyną zgonu było zaczadzenie. — Zmarły był człowiekiem bardzo czynnym, w ostatnich latach dokonał restauracyi kościołów w Nowym i Starym Wiśniczu. Wytoczono śledztwo karne właścicielowi hotelu.

Ze świata.

Strejk szkolny. Z Opawy donoszą, że w Dąbrowej na Śląsku, gdzie istnieje szkoła o trzech językach wykładowych, polskim, czeskim i niemieckim, wybuchnąć miał strejk dzieci szkolnych, spowodowany przez rodziców. Powodem ma być ta okoliczność, że proboszcz dąbrowski we wszystkich pięciu klasach tamtejszej szkoły wykłada religię wyłącznie po polsku, skutkiem czego rodzice czescy uchwalili na zgromadzeniu, zwołanem w tej sprawie, nie posyłać swych dzieci tak długo, dopóki nie będzie wykład religii odbywać się także i po czesku. Przedwczoraj rozpoczął się ten strejk i 313 dzieci czeskich nie przyszło na naukę religii. Wiadomość tę podajemy z zastrzeżeniem i postaramy się o jej sprawdzenie. Dziwi nas ta okoliczność, że przeciwko wyłącznemu nauczaniu religii po polsku nie wystąpili Niemcy, skoro w szkole dąbrowskiej ma być trojaki język wykładowy.

Proces Wolfa z żoną. W ubiegłym roku skutkiem skargi, wniesionej do sądu, żona posła Wolfa otrzymała separacyę, przyczem sąd stwierdził, że wina jest wyłącznie po stronie męża. Obecnie wniósł Wolf prośbę do wiedeńskiego sądu krajowego o podjęcie procesu rozwodowego i ofiarował dowód, że jego żona równie jest winną w tej sprawie. Sąd krajowy po przeprowadzeniu obszernego postępowania dowodowego przychylił się do prośby Wolfa, ale wyższy sąd krajowy, do którego wniósł rekurs kurator żony Wolfa, zniósł orzeczenie sądu krajowego i podanie Wolfa odrzucił.

Zamek w Trokach. Na mającym się odbyć XIII zjeździe archeologów, moskiewskie towarzystwo archeologiczne, jak donosi „Siew. Zap. Sł“, przedstawi do rozpatrzenia 35 kwestyj, a w tem 30 odnoszących się do zabytków litewskich; pomiędzy temi westyami 4 poświęcone specyalnie sprawie zachowania zamku trockiego od ostatniej zagłady.

Wyzwanie na pojedynek. Z Wiednia donoszą: Profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu Marschall, którego nominacya była przedmiotem interpelacyi w parlamencie p. Erlera i dała powód do rozruchów wśród słuchaczów Akademii i do zamknięcia wskutek tych rozruchów Akademii, wyzwał p. Erlera na pojedynek.

Koniec dziennika wiedeńskiego. Wczoraj wyszedł ostatni numer znanego dziennika wiedeńskiego „Die Reichsvehr“. Prenumeratorzy otrzymają zamiast niego „Fremden-Blatt“.

Zjawisko świetlne. Z wtorku na środę około godz. 7 wieczór obserwowano w okolicach Ostrołęki zjawisko świetlne. Ognista kula barwy pomarańczowej ukazała się w stronie południowo-wschodniej i pomknęła w kierunku zachodnim. Zjawisko trwało kilka sekund.

Pożar fabryki. W Petersburgu spaliła się fabryka tytoniu „Ottoman“. Straty wynoszą około 100.000 rubli.

Głód w Armenii. W okręgu Sassun, w tureckiej Armenii, zagraża ludności klęska głodowa. Panują tam wielkie mrozy i śnieżyce. Około 10.000 Armeńczyków jest bez dachu. Konsul amerykański z Wanu i pewien misyonarz amerykański z Bitlisu rozdają wsparcia. Towarzystwo biblijne przysłało 16.000 koron, a nadchodzą także składki z Ameryki i Anglii. Patryarcha armeński równie stara się ulżyć nędzy.

Znają ich. Donoszą nam ze Szwajcaryi: „Gazeta Lozańska“ często i dokładnie w sprawach naszych informowana, w numerze z 12 b. m. w rubryce z bieżących wiadomości z Niemiec, następujący skreśliła obrazek:

„Scena przedstawia jednę z izb sądowych w Prusach wschodnich. Przed kratkami stanął szewc, oskarżony, iż nie otrzymawszy na to pozwolenia, urządził u siebie zebranie publiczne. Rzemieślnik stwierdza, że w ciągu zebrania zgoła nie zajmowano się sprawami politycznemi. Na to prokurator ogniście:

— Ależ on widocznie kłamie, z twarzy mu to wyczytać można.

Następnie zaś, gdy oskarżony pod wrażeniem zarzutu skrzywił się, przecząc:

— Oskarżony śmieje się? drwi sobie? Żądam, aby go natychmiast skazano za uchybienie trybunałowi na 24 godzin aresztu, a wyrok spełniono bezzwłocznie.

Przewodniczący i sędziowie oświadczają jednozgodnie, iż w zachowaniu się szewca nie zauważyli nic karygodnego, wszakże gotowi są wytoczyć sprawę. Wtedy prokurator wstając, ręczy słowem honoru, że oskarżony uchybił trybunałowi, wobec czego sędziowie skazują szewca na areszt — i żandarmi wyprowadzają go z sali.“

Oto, w co się przysłowiowe: „il-y-a des juges à Berlin“ wobec całego już dziś obróciło świata.

W. K.

Dramat rodzinny. Hr. Lameth, mieszkający w Paryżu przy ulicy de l'Université, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem samobójstwa ma być obawa przed doniesieniem sądowem o występek przeciw moralności. Córka jego znajduje się w prywatnej klinice w Boulogne nad Sekwaną. W związku z tą sprawą ma być fakt, że policya rozciągnęła baczny dozór nad zakładami, gdzie panie otrzymują dyskretne pomieszczenie.

Andrzej Giron, ów nauczyciel języka francuskiego dla dzieci następcy tronu saskiego, a obecnego króla, z którym uciekła ks. Ludwika saska, jest obecnie urzędnikiem w pewnym domu handlowym w Brukseli. Dawniej śnił zapewne o innem zajęciu.

Amerykańska Humbertowa. Jak donoszą z Nowego Jorku, Lidyę Chadwick, znaną oszustkę amerykańską przywiózł do Cleveland w stanie Ohio urzędnik sądowy. Koło dworca zgromadził się tłum, wynoszący kilkanaście tysięcy głów. Policya musiała przybyłym torować drogę. Gdy Lidya Chadwick szła do powozu, z tłumu padały pod jej adresem rozmaite okolicznościowe dowcipy. W biurze marszałka związkowego oświadczono jej, że może żądać wypuszczenia na wolną stopę za złożeniem kaucyi. Lidya Chadwick odpowiedziała, że bez naradzenia się z adwokatami swoimi nie przedsięweźmie żadnego kroku, poczem odprowadzono ją do więzienia. Milioner Carnegie zawiadomił sąd, że z powodu choroby nie może być obecnym przy śledztwie i stawi się dopiero na rozprawę główną.

Dla „komitetu opieki nad wychodzcami“ złożyli w administracyi „N. Reformy“: Godecka 2 kor.

Konkursy. Rozpisany został ponownie konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej przy magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 1800 K, z 4 pięcioleciami po 100 K i z 15% dodatkiem aktywalnym od tych poborów.

W celu obsadzenia jednej posady kierownika urzędu cłowego, ewentualnie kontrolora, względnie oficyała cłowego w X klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych ze systemizowanemi poborami służbowemi rozpisuje się konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy urzędzie pocztowym w Borowej z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 K rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1700 K za codzienną jazdę posłańczą do Mielca i z powrotem rozpisano konkurs.

Przy magistracie miasta Brzeżan jest do nadania posada budowniczego miejskiego z płacą roczną 1800 K. Od ubiegającego się o tę posadę wymaga się ukończonych studyów technicznych i przynajmniej dwuletniej praktyki w tym zawodzie, a ewentualnie kwalifikacyi przepisanej rozporządzeniem Wydziału krajowego.

Celem nadania koncesyi na mającą się otworzyć aptekę w miasteczku Narolu, powiatu cieszanowskiego, ogłasza się konkurs z terminem do 15 stycznia 1905.

(„Gazeta Lwowska“ nr 287.)

Z Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych w Krakowie. Jutro w sobotę 17 b. m. odbędzie się w lokalu Czytelni Towarzystwa (Rynek Główny l. 17, II p.) zebranie towarzyskie, połączone z odczytem p. Bierońskiego („O estetyce w nauczaniu“), produkcyami orkiestry i chóru mieszanego nauczycielskiego, deklamacyą i grą na fortepianie. Goście będą mile widziani. Początek o godzinie 6 wieczór.

Walne zgromadzenie cytrzystów i mandolinistów krakowskich odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (przy ul. Floryańskiej 32) z porządkiem dziennym: sprawozdanie wydziału za rok 1904, wybór prezesa, dyrektora artystycznego i wydziału, wnioski i interpelacye.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek“.

W niedzielę: Dr Filip Eisenberg: „Bakterye a człowiek“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W niedziele o godz. 6, w dnie powszednie o 7 wieczór.)

W sobotę: Prof. uniw. dr Włodzimierz Czerkawski: „Działalność administracyjna państwa“ (Collegium novum. II p., sala nr 62).

W niedzielę: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Pogląd na dzieje Polski porozbiorowe“ (w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Izrael na puszczy“.

W niedzielę po południu: „Ofiara“ Wł. Orkana; wieczór: „Roznosicielka chleba“ Montepina i Jul. Dovay.

Z kalendarza. W sobotę 17 grudnia: Floryana i Łazarza b.; w niedzielę 18 grudnia: Teotyma m. i Gracyana; w poniedziałek 19 grudnia: Oczekiwanie NMP. Urb. i Fausty.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 grudnia termometr doszedł od — 0·7 do + 1·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 16 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru — 1·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 16 grudnia: pochmurno, mglisto, polepszenie.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Rzeź kiszyniowska w dramacie.** Berliński teatr „Freie Volksbühne“ wystawił z ogromnem powodzeniem w języku rosyjskim dramat jednego z wybitnych współczesnych pisarzy rosyjskich, stojącego pod względem talentu na równi z Gorkijem, Najdionowym i Belmontem. Środowiskiem dramatu jest gromadka żydów jednego z małych miast rosyjskich. Akcya wprowadza nas do pracowni Lejzora Frenkla, starca-idealisty zapatrzonego w słoneczną dal Palestyny, który, otoczony robotnikami, marzy o przyszłości Izraela w duchu syonistycznym. Inną kategoryę stanowią Srul, handlarz gazet i lekarz Furman również syoniści, którzy choć przyznają racyę Frenklowi, szukają w bogactwie środka mogącego żydom zapewnić siłę i poważanie. Syn Frenkla Baruch, eks-student, wydalony z uniwersytetu za propagandę rewolucyjną, jest przeciwieństwem ojca; on w solidarności społecznej i politycznej z proletaryatem upatruje swój i wszystkich żydów ideał. Córka Frenkla, Liza, kocha rosyjskiego studenta Berezina. W toku akcyi ojciec wypędza syna Barucha, socyalistę, z domu; córka zaś, ulegając litośnemu uczuciu nad zgnębionym ojcem, postanawia zerwać z Berezinem i nie widywać go więcej. Do podniesienia nastroju przyczyniają się telegramy, donoszące, że w Kisziniewie rżną żydów. Widnokrąg małego miasteczka zaciemnia się, czuć złowrogie wrzenia, wreszcie następuje wybuch. Pracownia Frenkla zabarykadowana z wewnątrz; czeladź ucieka; on sam nie chce opuścić domu, pokładając nadzieję w tym Bogu, który ongi żydom pomagał na pustyni. W momencie oczekiwania katastrofy przez drzwi od tyłu wbiega Berezin i pragnie skłonić Frenkla do ucieczki, ale widząc, że to mu się nie uda, zostaje, aby bronić Lizę. Za chwilę wpada tłuszcza, pod jej ciosami ginie stary Frenkiel i Berezin, Liza zaś, pragnąc uchronić się od shańbienia, wystrzałem z rewolweru odbiera sobie życie. Sztuka Czirikowa porusza temat bardzo ciekawy i skomplikowany, dając obraz żydowskiego „getta“ ze wszystkiemi nurtującemi je prądami.

— **Nowe dzieło Maxa Klingera.** W Salonie artystycznym Kellera w Berlinie gromadzi od pewnego czasu tłumy publiczności nowy utwór głośnego twórcy pomnika Beethovena, rzeźbiarza Maxa Klingera, zatytułowany: „Dramat“. Jest to grupa marmurowa, która według komentarza literackich heroldów sławy Klingera wyobraża walkę człowieka pierwotnego, który walcząc o byt i broniąc rodziny, odłamuje gałąź z potężnego pnia. Znajduje się on na wierzchołku skały, z której żona jego, ugodzona śmiertelnie, stacza się w ramiona córki. Dzieło ma być symbolem wszelakiej walki dramatycznej, wyrazem wysiłku ludzkiej istoty.

Grupa Klingera, jako dzieło sztuki, wywołało opinie sprzeczne. Urzędowi chwalcy podnoszą je pod niebiosa, jako rewelacyę talentu rzeźbiarza. — Drezdeńska fundacya Tiedgego zamówiła tę grupę „na pniu“ przeznaczając ją dla Albertinum. Chłodna krytyka sceptycznie się na nie zapatruje, a znany kryryk, p. A. Nossig, pisze, że przypomina mu ona prasę winną. Niemiecki Rodin nie usprawiedliwił tym razem widocznie swej sławy, gdyż i inni krytycy nie podzielają zachwytów i krytykują dzieło Klingera surowo.

— **Z teatrów niemieckich.** W Wiedniu i Berlinie wystawiono niedawno nową sztukę Ludwika Fuldy p. t. „Maskarada“. Młody karyerowicz uwodzi rozkochaną dziewczynę i rzuca ją następnie dla widoków bogatej żeniaczki. Dziewczyna jest córką naturalną bogatego barona, który ją adoptuje, a otrzymawszy od niej wyznanie błędu, przyrzeka, iż wyda ją za kochanego przez nią jeszcze uwodziciela. Młody asesor wprowadzony do domu barona, poznaje z radością w baronównie swoją kochankę i zapewnia, że ją jedną kocha, a tylko złowrogie okoliczności ich rozdzieliły. Dziewczyna wystawia go wszakże na próbę — w poufnej rozmowie oznajmia, że ojciec jej nie adaptował, i posagu jej nie da. Wówczas młody asesor wycofuje się ponownie ze stosunku, a baronówna, zrozpaczona, zostaje przy ojcu. Sztuka miała powodzenie połowiczne, — Fulda jest mistrzem techniki scenicznej, akcya zatem toczyła się żywo; raziły jednak sceny o zakroju melodramatycznym.

Mniejsze powodzenie zdobyła jednoaktówka Schnitzlera p. t. „Waleczny Kassian“ (Der tapfere Kassian), wystawiona w lutym w teatrze w Berlinie. Jest to wojownik niepokonany, który zabiera kuzynowi swemu Marcinowi kochankę, a na dobitkę jeszcze zabija go. Mała ta tragedya odegrana została jako parodya tragedyi wielkiej, z komiczną intonacyą i ruchami maryonetkowemi. Publiczność niezbyt przychylnie przyjęła zarówno sztukę, jak i sposób jej wykonania.

— **Uroczystości Szyllerowskie.** Z powodu przypadającej w roku przyszłym setnej rocznicy śmierci Szyllera, wiedeński „Volkstheater“ przygotowuje na maj przyszłego roku wspaniały obchód, w którym uczestniczyć będą studenci wyższych zakładów naukowych Wiednia. Dochód z tej uroczystości przeznaczono na założenie wolnego niemieckiego uniwersytetu w Salcburgu. Zamierzonem jest wykonanie pieśni Szyllera przez jedno ze stowarzyszeń muzycznych Wiednia, „Dzwon“ Szyllera w żywych obrazach i „Obóz Wallensteina“ przedstawiony przez 200 studentów niemieckich.

— **Czasopismo prawnicze i ekonomiczne.** Rocznik V. Zeszyt IV za r. 1904. Organ wydziału prawa i admioistracyi uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie pod redakcyą dra Fr. Ks. Fiericha. Treść: „O austryackiem prawie skarbowem w ogólności“, przez doc. dra J. Michalskiego. „Sprawa §. 14 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa“, przez prof. dra St. Starzyńskiego. „O społeczno-politycznej tendencyi opodatkowania“, przez dra Z. Hofmokla. Krytyki i sprawozdania. Kronika krak. Towarzystwa prawniczego i ekonomiczaego.

Dział ekonomiczny.

× **Ciągnienie losów.** Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych (Staats-Wohltaetigkietslotterie) główna wygrana (200.000 koron) padła na nr. 382.335, druga wygrana (40.000 kor.) na nr. 220.766, trzecia (20.000) na nr. 397.329, czwarta (10.000) na nr. 232.900, piąta (5000) na nr. 329.484, szósta (3000) na nr. 139.722, siódma (2000) na nr. 25.353, ósma (1800) na nr. 207.069, dziewiąta (1600) na nr. 320.968, dziesiąta (1400) ny nr. 60.565, jedenasta (1200) na nr. 113.017, dwunasta (1000) na nr. 99.365.

× **Podjęcie ruchu.** Pomiędzy stacyami Borszczów—Iwanie Puste na szlaku Wygnanka—Iwanie Puste, leżącym w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, podjęte z dniem 13 bm. napowrót ogólny ruch pociągów.

× **Powiatowa Kasa chorych w Krakowie** zniżyła stopę procentową od pożyczek hipotecznych powyżej 20.000 koron na pierwszą hipotekę na $4^{3}/_{4}\%$. Zarazem zniżono procenta zwłoki od zalegających rat na 6%, od 1 stycznia 1905 r. począwszy.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16 12 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 196 sztuk, b) jałownika 130 sztuk, c) cieląt 230 sztuk, d) owiec i kóz 5 sztuk, e) nierogacizny 216 sztuk. Razem 777 sztuk.

Woły z paszy płacono po 59 do 66 kor., woły opasowe po 64 do 72 kor., krowy po 61 do 65 kor., buhaje po 62 do 69 kor., cielęta po 59 do 72 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 27 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 128 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 709 sztuk, a na eksport bydła rogatego 68 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Budapeszt, 16 grudnia. Pszenica na kwiecień 10·26 do 10·24, pszenica na październik 8·87 do 8·88; żyto na kwiecień 7·98 do 7·99; owies na kwiecień 7·27 do 7·28; kukurydza na maj 7·64 do 7·65; rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie lepsze; łagodnie.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 grudnia.

Imatrykulacya uczniów w uniwersytecie lwowskim odbyła się wczoraj i dzisiaj. Imatrykulowało się 112 słuchaczów teologii, 43 słuchaczów medycyny (1 kobieta), 473 słuchaczów prawa. Dziś popołudniu i jutro rano odbędzie się imatrykulacya 216 słuchaczów filozofii. Wszystkich nowo wstępujących słuchaczów jest zatem 844. Dotychczas zapisanych jest na uniwersytet lwowski 2958 słuchaczów, ponieważ atoli o spóźniony spis podało się 60, zatem uniwersytet lwowski liczyć będzie w bieżącem półroczu 3018 słuchaczów.

Wystawa rękodzielnicza we Lwowie. W Izbie rękodzielniczej zastanawiano się onegdaj nad urządzeniem wystawy prac uczniów rękodzielniczych we wrześniu 1905. Urządzenie jej powierzono osobnemu komitetowi.

Kara fiskalna. Sąd wyższy w sprawach skarbowych we Lwowie skazał przedstawicieli Towarzystwa akc. lwowskich browarów, Jana Borysiewicza, kierownika ruchu browaru w Lesienicach i Rafała Repelowskiego, piwniczego w browarze w Lesienicach, jako sprawców przekroczenia skarbowego, wykrytego w czerwcu b. r. w browarze tego towarzystwa, na grzywnę w łącznej kwocie 10.447 koron 76 gr., tudzież na zwrot wszelkich kosztów śledztwa.

Zmarli.

We Lwowie umarł ks. Michał Karaczewski, kanonik gr.-kat. kapituły. Zmarły był przyjacielem ś. p. Jana Lama.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Dziewczyna z fiołkami“.

Pojedyncze numera „Nowej Reformy“
po 10 hal. za egzemplarz
kupować można w Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ulica Jagiellońska, 10. **W Rynku**: Trafika główna; Handel Kretschmera. — W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; Sklep (w hali) Mańkowskiej. **Przy Placu Maryackim, 2**: Agencya Hopcasa i Salomonowej. **Przy ulicy Floryańskiej**: Kaz. Baum, skład papieru i towarów galanteryjmych, 18. **Przy ulicy Karmelickiej, 18**: Handel J. Ekiera i Agencya dzienników W. Jaśkiewiczowej, L. 6. **Przy ulicy Długiej**: Handel galanteryjny J. K. Orzechowskiego, L. 4; Łukasz Mackiewicz, handel towarów korzennych, L. 34. **Plac Matejki**: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym. **W kiosku na plantacyach** u wylotu ulicy Szpitalnej. **Przy ulicy Grodzkiej**: Trafika i handel galanteryjny Baumingera, 10; W. Rosenblum, skład papieru. **Plac W. Świętych**: Trafika, 8. **Przy ul. Zwierzynieckiej**: Stanisław Nikiel, handel korzenny, 29. **Przy ulicy Dietlowskiej** Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej. **Przy ul. Lubicz, L. 1**: Handel B. Rosenstocka. **Przy moście podgórskim, 12**: Handel L. Sysły.

W Dębnikach: Handel J. Pobudkiewicza, Rynek, 166.

W Podgórzu: Księgarnia Poturalskiego; Główna trafika.

Walka z opozycyą na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 grudnia).

Posiedzenie sejmowe.

Budapeszt. Także i dzisiaj policya strzeże ulic, prowadzących do parlamentu. Członkowie opozycyi przybyli na posiedzenie gremialnie. Daranyego i Andrassyego powitała opozycya żywemi oklaskami. O godzinie $10^{1}/_{2}$ otworzył wiceprezydent bar. Feilicz posiedzenie. Opozycya powitała go okrzykami:

— Ten każe strzelać! Czy będziesz pan prezydował według nowego regulaminu, czy według starego?

Wiceprezydent bar. Feilicz zarządza weryfikacyę protokółu, co następuje bez dyskusyi.

Stefan Rakovszky, zabrawszy głos w sprawie regulaminu, oświadcza imieniem własnem i swego stronnictwa, że stoi wyłącznie przy sta-

rym regulaminie, który ich obowiązuje i że będzie tak długo szanował prezydenta, jak długo tenże będzie się trzymał starego regulaminu. Na tej podstawie, wobec gwałtu, jaki zaszedł, on i jego przyjaciele polityczni stawiać będą najostrzejszy opór ustawom, któreby miały przyjść do skutku nie na podstawie starego regulaminu. Tych ustaw nie będą oni szanować, nawet gdyby otrzymały sankcyę króla wprowadzonego w błąd.

Wielka wrzawa na lewicy. Na prawicy wołania:

— Kto mówi, że tylko tutaj?

Głosy na lewicy:

— Także i poza Izbą!

Rakovszky zapytuje następnie przewodniczącego, czy chce strzedz godności Izby? Powołuje się na wczorajsze oświadczenie Kossutha, Apponyego i Szederkenyego.

Głosy na prawicy:

— A czemu pan nie wymieniasz Andrassego?

Rakovszky: Ten będzie wkrótce waszym prezesem partyjnym. (Żywe oklaski na lewicy).

Rakovszky zapytuje dalej, z czyjego polecenia i na czyj koszt zaprowadzono straż parlamentarną i żąda wyjaśnień.

Po Rakovskym zabrał głos prezydent ministrów Tisza, który oświadczył, że ukonstytuowanie się Izby nastąpić powinno, nawet wedle starego regulaminu, w 3 dni po zwołaniu sesyi. Opozycya nie dopuszczając do tego, sama wskazuje na potrzebę użycia nadzwyczajnych środków. Rząd zażąda prowizoryum budżetowego na krótki czas, a w każdym razie zwróci się do narodu z zapytaniem, czy potępia postępowanie rządu, czy też pochwala je. (Każde zdanie ministra prawica przyjmuje żywemi oklaskami, opozycya przerywa protestami). Bez względu na to, czy opozycya dopuści do obrad nad prowizoryum budżetowem, czy nie, **nowe wybory bezwarunkowo nastąpią**. (Oklaski z prawicy, protesty po lewicy).

Kossuth oświadcza, że opozycya nie da rządowi prowizoryum budżetowego, bo do rządu niema zaufania.

Banffy zabiera głos, nie może jednak mówić z powodu wielkiego hałasu. Lewica urządza mu owacyę, prawica protestuje.

Przewodniczący przerywa posiedzenie.

Po 15-minutowej przerwie Banffy może już mówić. Mowca przypomina zajścia z 18 listopada. (Głosy z prawicy: Mów pan raczej o zajściach z 13 grudnia).

Banffy: Jak długo pogwałcenie ustaw ze strony Tiszy nie będzie naprawione, nie można z tym rządem wspólnie pracować. Nie można też uwierzyć, aby teraz w stanie „ex lex“ mogło nastąpić rozwiązanie Izby. Ale nawet gdyby to nastąpiło, opozycya, licząca dziś 180 posłów, jest za silna, aby w kraju nie wywołała żywej agitacyi. Mowca spodziewa się, że opozycya w równej sile wejdzie do nowego parlamentu i podejmie na nowo walkę z hr. Tiszą. Nie można się zgodzić na prośbę Tiszy, aby opozycya wzięła udział w ukonstytuowaniu się Izby i uchwaleniu prowizoryum budżetowego. Mowca zna te wszystkie sposoby, jakiemi robi się wybory, przy pomocy jednak takich środków nie można dużo zrądzić.

Zabiera głos hr. Zichy.

Zanim hr. Zichy zaczął przemawiać, oświadczył przewodniczący, że Izba w przeciągu trzech posiedzeń musi się ukonstytuować.

Polonyi: Już dawno się ukonstytuowała.

Zichy potępia fakt z 18 listopada b. r., żądając „restitutio in integrum“. Hr. Tisza ma nieszczęśliwą rękę; czego się dotknie, wszystko się rozlatuje. Tak było z bankiem handlowo-przemysłowym, takisam los spotyka obecnie sprawy narodowe. Tisza powinien mieć więcej względu na sędziwego monarchę, którego żywot i tak nie jest wesoły. (Oklaski na lewicy).

Następuje pauza 10-minutowa. Podczas pauzy posłowie pozostają w sali.

Po otwarciu na nowo posiedzenia przemawia pos. Polonyi i wywodzi, że Izba ukonstytuowała się już dawno, gdy się zebrała na pierwszą sesyę. Postanowienie, że Izba ma się w ciągu trzech posiedzeń ukonstytuować, odnosi się tylko do pierwszej sesyi.

Posiedzenie trwa dalej.

Losy Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W poniedziałek odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Sejmu, na którem hr. Tisza przedłoży prowizoryum budżetowe. Należy wątpić, czy posiedzenie to doprowadzi do jakiegoś rezultatu, a w takim razie Sejm węgierski będzie w poniedziałek odroczony do stycznia. W tym czasie nastąpi rozwiązanie Izby.

Budapeszt. Parlament węgierski, wedle wiarygodnych dyspozycyj, rozwiązany być ma w pierwszych dniach stycznia.

Tisza jedzie do Wiednia.

Budapeszt. Hr. Tisza został powołany do Wiednia i udaje się tam dziś wieczorem.

Budapeszt. Z Tiszą wyjeżdża do Wiednia także minister dworu Khuen-Hedervary. Obaj ministrowie jutro przyjęci będą na posłuchaniu u cesarza.

Prowincya wobec hr. Tiszy.

Budapeszt. Jak z prowincyi donoszą, w kilku komitatach odbyły się zgromadzenia, na których znaczną większością głosów uchwalono wotum zaufania dla prezydenta ministrów hr. Tiszy.

Z teatru wojny.

Z pola walki bardzo skąpe dzisiaj nadeszły wiadomości, głównie, zdaje się, z powodu zepsucia się telegrafów bez drutu. Dowiadujemy się jedynie, że między torpedowcami rosyjskiemi i japońskiemi toczyły się zacięte walki na otwartem morzu; czy i jakie poważniejsze operacye kryją się po za niemi, na razie nie wiadomo.

Bombardowanie Portu Artura ze „Wzgórza 203 metrów“ odbywa się bez przerwy. Zdaje się, że całe Nowe Miasto leży w gruzach, a flota rosyjska w Porcie Artura przestała już istnieć.

Z Mandżuryi nadchodzą także bardzo niejasne i skąpe wiadomości. Przedewszystkiem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obie armie pozostaną tutaj na leżach zimowych.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 grudnia.)

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Seul pod datą 14 b. m.: Podług wiadomości z północnej Korei, Rosyanie przygotowują marsz na południe.

Londyn. „Standard“ donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Od czasu zniszczenia stacyi telegrafu bez drutu w Porcie Artura nie nadeszła stamtąd żadna bezpośrednia wiadomość.

Walki na morzu.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi, że łódź kanonierska „Odważnyj“, bombardowana przez Japończyków, **doznała znacznych uszkodzeń**. Kilka łodzi torpedowych zdołało się ukryć przed pociskami Japońskiemi w bezpiecznem miejscu w Porcie Artura.

„Casus belli“.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse“ rozmawiał w Londynie z wysokim dyplomatą angielskim, który oświadczył, że naruszenie klauzuli traktatu paryskiego o Dardanelach oznacza „casus belli“ dla Anglików.

„Biedni żołnierze rosyjscy!“

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga:

Jak wiadomo, dawny policmajster Kronsztadu Szafrow przed kilku laty za rozmaitego rodzaju wymuszenia i spółkę z bandą złodziejską stracił swój urząd, został zdegradowany i skazany na więzienie. Staraniem wojskowego gubernatora Kronsztadu Kasnakowa, który się udał do carowej-wdowy, Szafrow został ułaskawiony. — Gdy wojna wybuchła, Szafrow został generalnym sekretarzem Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ i znajduje się obecnie na placu boju w Mandżuryi. Szafrow jednak doznał wiele trudności, gdy odjeżdżał do Mandżuryi. Gdy się bowiem zgłosił do „cudotwórcy“ Jana z Kronsztadu z prośbą o błogosławieństwo i przedstawił, jakie obecnie zajął stanowisko, „cudotwórca“ załamał ręce i zawołał: „Biedni żołnierze rosyjscy!“

Syn Tołstoja.

Petersburg. Syn Tołstoja, Andrzej, został w Mandżuryi udekorowany orderem św. Jerzego za waleczność.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 16 grudnia.

Berlin. Cesarz Wilhelm wyjechał do Bydgoszczy.

Waszyngton. Tutejszy poseł hiszpański zawiadomił sekretarza stanu Haya, że jest uprawniony do podpisania traktatu rozjemczego pomiędzy Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. „Zeit“ donosi: Dobrze poinformowane źródła zapewniają, że rząd zaraz po ukończeniu rokowań o traktat handlowy z Niemcami zwoła Radę państwa ponownie. Z tego powodu sądzą, że Rada państwa będzie mogła zebrać się już w połowie stycznia.

Demonstracya przeciwko reformie szkolnej.

Wiedeń. Z powodu noweli do ustawy szkolnej, uchwalonej przez Sejm dolno-austryacki, stronnictwo socyalno-demokratyczne zwołało wczoraj zgromadzenie, dla uchwalenia protestu przeciwko tej noweli. Na zgromadzenie przybyli także słuchacze uniwersytetu, ażeby zadokumentować swoją solidarność z robotnikami w tej sprawie.

Po zgromadzeniu robotnicy urządzili olbrzymi pochód ulicami. — Policya piesza i konna próbowała dwa razy rozbić pochód i byłoby przyszło do burzliwych zajść, gdyby nie interwencya posła Schuhmeiera. Zwłaszcza policya konna zachowała się prowokująco, gdyż dwa razy wpadała na tłum.

Koło Opernringu tłum przerwał kordon policyjny i szedł aż do ulicy Albrechta, gdzie mu zagrodziła drogę policya. Tutaj przyszło do starcia z policyą. Posła Schuhmeiera chwycił policyant pod gardło. Po tem zajściu policya rozprószyła manifestantów.

Trzęsienie ziemi.

Wiedeń. Na Semmeringu około Raxalpe i Schneebergu dało się wczoraj uczuć w kilku miejscowościach trzęsienie ziemi. Miało ono być dosyć silne i spowodowało panikę ludności w miejscowościach Gloggnitz i Peyerbach.

Finlandya o przywrócenie konstytucyi.

Helsingfors. Na ręce prezydentów czterech stanów Sejmu złożoną została wczoraj petycya, opatrzona podpisami większej części członków Sejmu. Petycya ta podnosi, że z pominięciem praw Sejmu, wydanym został szereg rozporządzeń i zarządzeń, które głęboko naruszają porządek prawny w kraju i wywołały zaburzenie porządku społecznego, oraz naruszają prawa prywatne obywateli. Petycya, wyliczywszy te zarządzenia, podnosi, że wszystkie klasy społeczne przeszły bardzo ciężką próbę z powodu rozporządzeń, sprzecznych z ustawami. Powolność i niedbalstwo, oraz wzmagający się nieporządek w administracyi, stworzyły system, w którym brakło warunków, koniecznych dla normalnej pracy Sejmu.

Petycya domaga się wkońcu, aby Sejm jak najprędzej zaproponował zarządzenia, któreby miały na celu przywrócenie konstytucyjnej administracyi i ochronę porządku.

Chamberlain przeciw wolnemu handlowi.

Londyn. Chamberlain rozpoczął w dalszym ciągu agitować na korzyść swego systemu fiskalnego. — Wczoraj wygłosił on mowę we wschodniej dzielnicy Londynu na zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 4000 robotników. Powtórzył on na tem zgromadzeniu to, co już tylekrotnie w poprzednich mowach przedstawiał, że system wolnego handlu jest przestarzały i zdyskredytowany doświadczeniami lat ostatnich. Wskazał na postępy, jakie uczyniły inne narody przy zastosowaniu systemu ceł ochronnych. Polityka fiskalna, jakiej się mowca domaga, nie zuboży robotników. — Robotnicy niemieccy od czasu wprowadzenia przez Niemcy ceł ochronnych, poczynili większe postępy od robotników angielskich. Chamberlain potępił opozycyę stronników wolnego handlu przeciw ustawom, wniesionym w ostatnim czasie przez rząd w sprawie imigracyi cudzoziemców, na których spada odpowiedzialność za wiele ciężkich zbrodni, chorób i za ubóstwo, panujące w kraju. Kwestya fiskalna nie jest, jak to twierdzi opozycya, kwestyą bogatych, lecz owszem, sprawą, dotyczącą bytu robotników. Mowca przedstawił w końcu, że po przyjęciu jego systemu, robotnicy mieliby o wiele więcej pracy. Zresztą przyszłe wybory pokażą, po czyjej stronie jest naród.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Generał Ascaraga przedłożył królowi następującą listę ministrów: Aquilar (sprawy wewnętrzne), Lacierva (sprawy zewnętrzne), Villar (wojna), Cobian (marynarka), Ugarte (sprawiedliwość), Besada (skarb), Badillo (oświata), Saubernardo (rolnictwo). Sądzą, że gabinet Ascaragi, którego zadaniem będzie sprowadzić uspokojenie, urzędować będzie tylko przez krótki czas.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Nuphar-Tabliczki Wszędzie do nabycia
1 pudełko 3 Korony
Odznaczająca się nowość do perfumowania wody do mycia, przepyszny trwały zapach.
NUPHAR Co • WIEDEŃ, I. Kohlmarkt I • PARYŻ

PENSYONAT mój znajduje się obecnie przy **ulicy Karmelickiej, l. 24.** Pokoje wygodne, łazienki. Ceny umiarkowane (zwłaszcza przy ugodzie na czas dłuższy, np. dla osób kształcących się, lub mieszkających stale w Krakowie).
1697 *A. Borońska.*

Ostrzeżenie. Ażeby zapobiedz licznym naśladownictwom, wysyła się obecnie prawdziwy, czysty tran W. Maagera z wątroby miętusów tylko w trójkątnych flaszkach, opatrzonych skrawkiem papieru, jak to widać z ogłoszenia na ostatniej stronie. Po tym skrawku papieru łatwo rozpoznać flaszkę z prawdziwym tranem Maagera od innych, trójkątnych, okrągłych lub owalnych flaszek, napełnionych innym tranem. Komu lekarz zapisał tran Maagera, nie powinien przyjmować flaszek bez tego skrawka papieru (z czerwonym i czarnym drukiem na żółtym papierze), gdyż nie zawierają one tranu prawdziwego, lecz podrobiony. (3.407)

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna szczawa alkaliczna

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 8.4·25 Akcye Anglobanku 290·50. Akcye Unionbanku 550·50 Akcye Länderbanku 450·—. Akcye Bankvereinu 551·50. Akcye Bodencredit 964·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 650·50. Akcye kolei południowej 88·50. Akcye kolei Elbethal 413·—. Akcye kolei północnej 5460·—. Akcye kolei czerniowieckiej 582·—. Akcye Alpiny 491·50 Akcye Rima Muranyi 515·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2355·—. Akcye Fabryki broni 530·—. Akcye Tureckie tytoniowe 327·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1080·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·85. Renta majowa 100·05. Renta koronowa austryacka 100·85. Renta koronowa węgierska 98·10 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15. 4% Listy Banku hipotecznego 98·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·40. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·60. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 132·50. Marki 117·60. Ruble 258·75.

Cukier 33·10—33·20 słaby. Spirytus 49·60 50·00 słabszy. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Rezerwowane na Budapeszt przy przeważnie ustalonych kursach.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 15 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 50	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 70	99 70
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	542 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	99 90	100 30
4 2/10% wspólna renta srebrna	99 90	100 30
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50
4% renta koronowa węgierska	98 —	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 50	120 —
4% renta węgierska w złocie	118 75	119 20

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya czasopism 3328 5 5
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wydała nakładem własnym i poleca
Nowości muzyczne: Koron
Hock J. N. **Dwa oberki** na fortepian . . . 1·—
Friedman Ign. Op. 14. **Quatre Novelletes**, zesz. I i II po . . . 2·—
Jachimecki Zdzisł. **Powój**, sł. A. Asnyka . . . 1·80
Noskowski Z. **Do Braci Słowian**
a) wyd. na 4 gł. męskie . . . 1·20
b) na 1 głos z fortepianem . 1·50
Raczyński B. **Pieśni**, słowa Lucyana Rydla . . . 2·50
Świerzyński M. **Jakoś mi tęskno**, na 1 głos z fort. . . . 1·20
— **Pieśni ludowe** . . . 2·—
— **Wlazł kotek na płotek**, słowa Bełzy . . . 1·20
— **Przepis na całuski**, słowa A. P. Walczyk do śpiewu . . 1·—
Wroński A. **Marzenia uśpionego chloroformem.** Walce. Op. 186 2·40
— **Górą chirurgia.** Op. 187. Mazury . . . 1·—
Żeleński Wł. **Dwie pieśni**: 1) Preludyum. 2) Skonaj ty serce . 1·80

Młody mężczyzna
żonaty, bezdzietny, obeznany dokładnie w buchalteryi, biegły w polskim i niemieckim języku poszukuje zaraz jakiegokolwiekbądź zajęcia biurowego lub magazyniera, dozorcy itd. Przyjmie w miejscu na prowincyi lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Zaraz“ post. restante **Kraków.** 3566 2 3

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.
Wysyłam zupełnie świeże szare pierze gęsie ręką darte, ½ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa**, handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).
Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3587

INDRA TEA najlepsza, najwyborniejsza herbata w świecie! Mieszanka z najlepszych i najsilniejszych herbat chińskich, ceylońskich i indyjskich, do nabycia w przedniejszych handlach korzennych łakoci i drogueryach.
2898 10 10 **Hurtownie wysyła:** Indra Tea Import Company, Triest.

Tylko Floryańska pod L. 32.
Naprzeciw Domu Matejki, ulica Floryańska L. 32.
Dla wygody Szanownych Odbiorców miasta Krakowa, otworzono **przy ul. Floryańskiej L. 32**
2-gą PROBIERNIĘ
znanych **z taniości,** a nadzwyczajnej **dobroci nalewek owocowych, rosolisów, rumów, araków i koniaków**
z parowej fabryki polskich wódek
ROM. MARCZYŃSKIEGO
ze Zwierzyńca, Pałac L. 20 (telefon 77)
na kieliszki i miarę, cząstkowo i hurtownie. **Rumy aromatyczne bardzo tanio.**
Tydzień przed świętami, ceny zniżone przy odbiorze począwszy od litra.
Kielich dobrej czystej wódki **już za 2½ ct.**
Kto nie korzysta z tego ogłoszenia i kupuje wątpliwej jakości towar drożej, okrada własną kieszeń.
Za rogatką przy fabryce w Pierwszej Probierni, Zwierzyniec Pałac 20
JESZCZE TANIEJ.
3561 1 5

Miód lipowy biały lub stepowy, żółty, najlepszej jakości z własnych pasiek w 5 klg. puszkach po 6 koron, miód do picia doskonały własnego wyrobu w 4 litrowych bańkach po 5 kor. 50 hal., ręcząc za dobroć i czystość, wysyła franko **Józef Czajkowski, Skała nad Zbruczem.** 3521 4 6

Za 1 złr. pół kilo cukrów
w pudełku, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 3111 10 0

Poszukuję posady administratora dóbr lub samodzielnego rządcy. Posiadam studya rolnicze oraz kilkunastoletnią praktykę. Liczę 34 lat, jestem żonaty, religii rz. kat. Posadę mogę objąć od 1 stycznia lub 1 kwietnia 1905. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **3319.** 3319 20 24

Kilka fortepianów
i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego**, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2443 45 100

Miód pszczelny
prawdziwą czystą patokę, w stanie gęstym, z własnej pasieki wysyła pocztą w 5 kg. blaszankach za pobraniem pocztowem po 6 koron za 5 kg. już opłatnie **P. STELMACH w Sosnowie**, p. Siemikowce. 3379 11 20

Kandydat adwokacki
(katolik) z około 2-letnią praktyką poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — **J. K.** poste restante **Rzeszów.** 3496 3 3

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 3595 1 25

Wyjątkowa sposobność nabycia

Historyi literatury polskiej

w 6 tomach

Dra Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony **portretami znakomitych pisarzy, podobiznami ich pisma i niektórych pierwszych wydań dzieł.** Literatura ta uznana została przez całą krytykę za dzieło **pierwszorzędnej wartości.** To też nie powinno go braknąć **w żadnym polskim domu.**

Historya literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 złr., w oprawie 17 złr.). W celu większego rozpowszechnienia, obecnie **znacznie zniżyliśmy cenę,** a mianowicie: Za dzieło bez oprawy **6 złr. 50 ct.,** w oprawie **7 złr. 50 ct.** — Zapas nie wielki, kto więc pragnie skorzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy, zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca", Lwów, Plac Maryacki l. 4. 3186 6 8

Kamienica

blisko plant w Podgórzu, obejmująca 21 ubikacyj, przynosząca rocznie 1150 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Do kupna potrzeba 5000 złr. reszta może zostać na hipotece. — Wiadomość w restauracyi p. Hermana Blatta, przy ul. Kalwaryjskiej Nr 20 w Podgórzu. 3405 12 15

W Pałacu Spiskim (Rynek 34)

I, II, III piętro

na mieszkanie, składy, sklepy, magazyny, biura, przedsiębiorstwa przemysłowe, hotel z restauracyą i terasą, łazienki, pralnie i t. d.

zaraz do wynajęcia.

Siła, winda i oświetlenie elektryczne.

Lokale oglądać można codziennie między godz. 12—1. W innych godzinach zgłaszać się można do Kanc. Adw. Dra Służewskiego w Krakowie, ul. św. Marka L. 7. 3518 3 9

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 7 koron** (po powołaniu się na to ogłoszenie) **Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.** 3351 15 30

L. 1881. 3524 2 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą roczną 1000 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do **końca grudnia 1904.**

Radomyśl, dnia 29 listopada 1904.

Burmistrz.



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe w pudełkach z cygar. **Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII., Piaristengasse.** 3233 10 40

Kasyerka

z dobrego domu potrzebna jest **zaraz.** Kaucya wymagana.

Subjekt

cukierniczy, młody, władający również językiem niemieckim, potrzebny jest zaraz do ekspedycyi sklepowej. Oferty listowne wprost do firmy

JAN MICHALIK

Cukiernia Lwowska i fabryka czekolady.

Floryańska 45. 3522 3 4

Jul. Schradera
patrony likierowe

Jul. Schradera w Feuerbach-Stuttgart. Najlepszy i najracyonalniejszy środek do samodzielnego przyrządzania likierów w domu. 3271 2 5

Prospekt wysyła na żądanie główny skład dla Austro-Węgier: M. Maager, Wieden, III/3, Heumarkt 3. W Krakowie u Relma i Sp.

Herbata

znak 2713 24 0

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i mocnością wszystkie inne, a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach wszędzie do nabycia.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:

Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. — Do nabycia wszędzie.

722 40 0

Róg Szewskiej i Jagiellońskiej.

Bazar cukrowy

ulica Szewska l. 8,

poleca: **Ciasta angielskie, Cukry, Mikołaje, Pierniki, wyroby cukrowe na drzewko etc.**

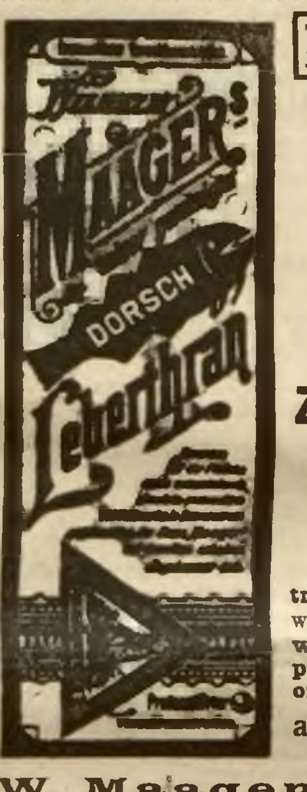
z parowej, 46 medalami i 7 dyplomami honorowemi odznaczonej

Fabryki St. Gurgul

c. i k. Dostawca Dworu, dawniej L. Czyński **w Jarosławiu.**

Ceny nader przystępne. 3221 10 10

Tylko róg Szewskiej i Jagiellońskiej.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)
żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi. Dostać można prawie we wszyst. aptekach i drogueryach monarchii austro-węgier.**

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III|3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 2867 6 12

Paryska wystawa światowa 1900: „Grand Prix", najwyższe odznaczenie.

Prawdziwe tylko z tym 1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ. **Znakiem na podeszwie.**

Petersburskie

Kalosze

berlacze, Storm Slippers.

Dzienny wyrób fabryki 40.000 par!

Jedyni kontrahenci: **Messtorff, Behn et Co., Wiedeń, I.**

Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach obuwia, towarów gumowych i modnych. 3175 18 20

Tylko krótki czas!

Najpiękniejszy podarek na GWIAZDKĘ, a zarazem

„OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!!!"

Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka i 6000 lamberkinów** (ochron do okien), tak, że mogę wysłać wspaniały

DYWAN SCIENNY

z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty itd. za **złr. 2·50** za zaliczką.

Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.

Ochrony okien, szenilowe, grube, tkane, o trwałych barwach, 125 cm. szerokie, 145 cm. długie, z obydwu stron jednakie, tylko złr. 2·30, dopóki zapas starczy.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary

JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (MORAWA).

Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 3462 6 8

Tylko krótki czas!

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1904 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawina ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, do Suchy hory i do Kralovan, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, i do Nowego Sącza; 1 lipca do 15 września także Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.17 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Budapesztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Tarnopola, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuje wprost przechodząco.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.20 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1038 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.19 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima i Suchej, połączenia w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.28 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 rano poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Tarnopola, połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.47 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchy hory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

PENSYONAT

dla niemych, głuchoniemych, jąkających się i niedołężnych dzieci

LEONA i A. B. STĘPOWSKICH

(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie.

201 **Kraków, ul. Długa Nr 13.** 50 52

Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi zbiorowo i oddzielnie.

„Na święta".

Cukiernia J. Sykutowskiego

ul. Karmelicka l. 16,

poleca wszelkie pieczywa w zakres cukiernictwa wchodzące. Przyjmuje się mak do tarcia za umiarkowaną cenę. **Wielki wybór strucli i tortów.**

3552 2 4

Skład bielizny Braci Sperber

w Krakowie. 3314 11 0

poszukuje uzdolnionego **pomocnika.**



200 kanarków hercyńskich

nadeszło do Krakowa i są na sprzedaż przez krótki czas w **hotelu Kleina** (ul. św. Gertrudy).

3535 4 5 *Sondermann.*

„Odznaczona medalami"

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 3162 2 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na Gwiazdkę!

Handel delikatesów

ANTONIEGO SIEKACZA

w Krakowie, ul. Szewska l. 2,

poleca: Wielki wybór Cukierków i Figurek czekoladowych na choinkę. Pierniki, Cukry, Herbatniki, Bakalie i Owoce południowe świeże, suszone, Marmoladę i Kompoty.

Na święta Bożego Narodzenia!

Migdały w łupinkach, Daktyle, Malagę, Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie, Jabłka tyrolskie i krajowe, Gruszki bery cesarskie, Winogrona hiszpańskie, Marony włoskie, oraz wszelkie delikatesy, słodycze i przysmaki świętalne. Wódki, Koniaki, Araki i Rumy, Malaga, Xeres, Soki owoc., **Herbata rosyjska,** Czekolada i Cacao. **Dziczyzna:** Zające, Kwiczoły, Kuropatwy, Słomki. Drób tucz., Bażanty, Pulardy, Kapłony, Indyki. Dla wygody WW. Pań **Masło deserowe** codzień świeżo. 3514 3 6

L. 11091. 3461 2 3

Konkurs.

Celem nadania prowizorycznej posady **technicznego kierownika** miejskiego zakładu elektrycznego w Podgórzu, rozpisuje Magistrat miasta Podgórza konkurs z terminem do **1go lutego 1905 r.** Posada będzie zamienioną po roku zadowalniającej służby na stałą. Do tej posady przywiązane są pobory służbowe:

a) płaca 2400 koron,
b) mieszkanie w naturze,
c) opał,
d) światło,
e) za nadzór maszyn w chłodni i rzeźni 400 koron.

Urzędnicy zakładu elektrycznego uzyskują po stabilizacyi zapewnienie do emerytury.

Magistrat miasta Podgórza.

Kalafiory neapolitańskie!

Ia Kalafiory neapolit. białe jak mleko	K	2·90
Ia Pomarańcze mandarynki bar. dobre	„	3·80
Ia Pomarańcze mesyńskie z cienką skór.	„	3·—
Ia Cytryny mesyńskie b. dobre	„	2·90
Ia Smyrneńskie figi sułtańskie w pudeł.	„	4·85
Ia Kasztany rzymskie bardzo wielkie .	„	3·50
Ia Rodzynki stołowe Malaga najlepsze	„	8·50

wysyła w 5 kg. paczkach **opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką** 3466 4 8

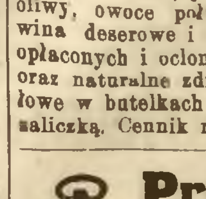
Josefine Wittwe Simoni, Triest.

Dom wysyłający KAWĘ

M. J. RADO successores

Rjeka (Fiume) 3323 7 8

poleca naturalną surową i paloną kawę wszelkich gatunków, jakoteż herbatę, rum, koniak, oliwy, owoce południowe, czekoladę, kakao, wina deserowe i lecznicze w 5 kg. paczkach opłaconych i oclonych po najniższych cenach, oraz naturalne zdrowe dalmatyńskie wina stołowe w butelkach począwszy od 30 litrów za zaliczką. Cennik na żądanie darmo i opłatnie.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 3397 13 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy

Wartość

smacznego pożywienia tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tembardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłomaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych, oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h). 3369

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 honorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

FORTEPIAN

Schreibera krzyżowy **do sprzedania**, Floryańska 32, II piętro. 3588 1 2

Ważne dla emerytów.

Domek, zabudowania gospodarskie, sklep bławatny, duży ogród i pola 3/4 morga w najsuchszej i najzdrowszej okolicy Krakowa, z rynku pieszej drogi 30 minut, do sprzedania. Wiadomość, Prądnik czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo, l. 104 sklep bławatny. 3586 1 3

M. JAKUBOWSKI
W KRAKOWIE

Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.

MAGAZYNY WŁASNE:

w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza.
we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z chińskiego srebra, srebrzone, bronzu, alpaki i ze srebra prawdziwego jakoto: Przedmioty do użytku domowego, restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły kościelne: kielichy, puszki, monstrancye, lampy, lichtarze i inne. — Wszystkie wyroby odznaczają się nader pięknem i artystycznem wykonaniem. Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Ceny fabryczne. Cenniki darmo i opłatnie. 3583 1 6

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. „

Na święta

w litrach po: 60, 75 i 85 ct. 3589 1 5

Przedtem 8 K obecnie 5 K

odsyłamy za nadesłaniem lub za zaliczką.

5 koron 200 sztuk 5 koron

Kalendarz blokowy na rok 1905	1	sztuk
Metal. kasetka piór rozmaitych	100	„
Album secesyjny	1	„
Kasetka papier. listow. „Voyage"	20	„
Książka z obrazkami i wierszykami	1	„
Kosz ażurowy ścienny	1	„
Pudełko farb akwarelowych	16	„
Flaszeczka perfum francuskich	1	„
Scyzoryk	1	„
Portmonetka	1	„
Mydełko toaletowe	1	„
Szopka gotowa	1	„
Piórnik z linijką	1	„
Pudełko kredek kolorowych	6	„
Notes płócienny	1	„
Wzorki do rysowania	12	„
Rączka metal. skład. z ołówkiem	1	„
Arkusz odbijanek najlepszych	28	„
Balonik	1	„
Kartki świętalne kolorowe	5	„
Razem	200	sztuk

Nadto dodajemy „**gratis**" 10 kart. artystycz.

Kompletne urządzenie drzewka K 2·50

jako to: Nici złote, srebne irysowe i miedziane, Gwiazdy, Komety, Ozdoby fantazyjne, Gerlandy. Sznury brylantowe, Śnieg asbestowy, Lichtarzyki, Świeczki, Anioły etc.

Serya podwójna K 4.

Zamawiający obie paczki razem — otrzymuje **franco**, u firmy

E. Czapliński i Ska

Kraków, Szewska 1.

Magazyn przyborów piśmiennych, galanteryjnych i religijnych.

Największy wybór: Książek do nabożeństwa, Obrazów i obrazków w ramkach, Figur, Krzyży, Kropielniczek etc. 3593 1 10

Kalendarze na rok 1905. — Bilety wizytowe od 50 ct. za 100 sztuk. — Najtańsza oprawa ram. — Kartki z widokami od 1 ct. wyżej.

Para koni

wałachów karych, 5-letnich 16 miary. 3596 zaraz **do sprzedania.** 1 6
Wiadomość, Kolejowa 18 u stróża.

Poszukuje się

do kupna w wielkiej ilości **drzewa dębowego** oraz całych lasów. Bez pośrednictwa. Zgłosz. pod **K 7005 Y.** przyjm. Haasenstein & Vogler **Bern** (Szwajcarya). 3598

C. k. nadw. dostawca

M. Neumann

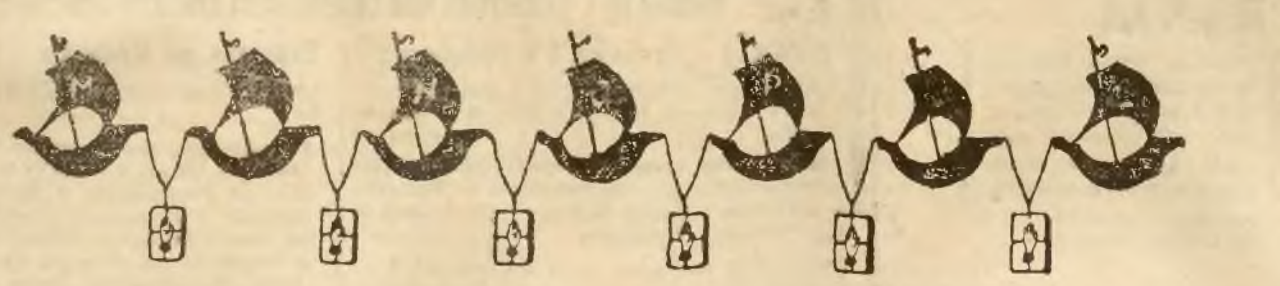
Wieden, I., Kärntnerstrasse 19.

Ubranie dla chłopców do szkoły	10 K
Marynarskie ubranie dla chłopców	12 „
Wykładany żakiet dla chłopców	16 „
Sacco dla chłopców na ślizgawkę	20 „
Kostyumy dla dziewcząt	16 „
Wykładany żakiet dla dziewcząt	16 „
Żakiet dla dziewcząt	20 „
Sacco dla dziewcząt na ślizgawkę	20 „

Przy zamówieniu wystarczy podanie wieku.

Ilustrowane katalogi za darmo.

Zamiejscowe zlecenia za zaliczką. Za niestosowne zwrot pieniędzy. 2991 11 12



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie, Rynek. 3591 1 6

Wysprzedaż Gwiazdkowa.

Jak corocznie polecamy niżej cen fabrycznych towary sezonowe, kapelusze, bluzy i halki, boa futrzane i fantazyjne, rękawiczki, pończochy, szale.

Już nadeszły „**Nowości balowe**". 3497 4 6

Zimler i Spółka.

Mając kilkunastoletnią praktykę w gospodarstwie i posiadając chlubne świadectwa przyjmę posadę ekonoma lub pod ręką zarządcy od 1. stycznia 1905 lub później, pożądanem we wschodniej Galicyi, lub w Król. Polskim. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem „Praktyczny" G. D. w Podgórzu 3565 poste restante via Kraków. 1 2

Bogato zaopatrzony

Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

jakoteż futer, paltot, wszelkich ubrań dla Panów Studentów itp., poleca P. T. Publiczności na sezon jesienny i zimowy po bardzo niskich cenach

Wojciech Sejmej
ul. Stolarska 6. 2756 22 0

Na Gwiazdkę

polecamy wielki wybór gier towarzyskich, albumów i ramek na fotografie, wyroby ze skóry i bronzu, perfumerye z fabryk kraj. i zagr., papiery listowe w ozdobnych pudełkach.

Za 2 złr. 50 centów a. w.

wysyłamy na prowincyę za pobraniem odwrotnie piękne pudełko papieru listowego, seryę kart artystycznych, flaszkę wody kolońskiej, grę towarzyską, kalendarzyk.

Janeczek & Ziembicki

Kraków, Rynek L. 8,
naprzeciw kościoła św. Wojciecha. 3515 3 8



3548 **Instrumenty muzyczne.** 1 6
Zabawki i towary galanteryjne własnego wyrobu. Bogate ilustr. Cenniki darmo i opłatnie.

Tylko krótki czas w Krakowie.

Cyrk Sidolego

W sobotę 17 grudnia o g. 8 wiecz.

Par force Przedstawienie

z okazałym programem obejmującym

25 numerów 25

Szanowna P. T. Publiczność ma sposobność widzieć tego wieczora tak obszerny program, jak kiedyindziej w 2-ch przedstawieniach. Znakomity nowy program.

Jutro w niedzielę

2 Wielkie Przedstawienia 2

popoł. o godz. 4 i wieczór o g. 8.

Na przedstawienie popołnd. płacą dzieci do lat 10-ciu i wojskowi aż do feldwebla na wszystkich miejscach **połowę ceny.** 3597

WINO WŁOSKIE

stołowe „BARLETTA"

naturalne bardzo smaczne

białe i czerwone, sprowadzane wprost od producenta,

poleca 3474 4 4

w butelkach litrowych oraz beczkach

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

C. k. Dostawca Dworu.

Przesyłki na prowincyę z piwnic transito odwrotnie.

Powszechnie uznany za najlepszy, wyszedł już z druku

Polski Kalendarz Prawniczy na 1905 r.

Treść: Kalendarynm, Ustawa i przepisy skarbowe, Taryfa adwokacka i notaryalna, Skale stemplowe, Raptularz, Zarząd Państwa, Ministerya i wszystkie Władze galicyjskie z referentami, Wykaz Sądów, Starostw, Wydziałów, Rad powiatowych, Dyrekcyj skarbowych, Adwokatów i Notaryuszy w Galicyi i całem Państwie Austr.-węg. zestawiony alfabetycznie według miast, Tabele zamiany morgów i sążni na hektary, ary i metry, Przepisy pocztowe i telegraficzne, Skale stempowe, Tabele anuitet i obliczania procentów, Wykaz statystyczny dla Panów notaryuszy i t. d.

Format duży książkowy w płótno oprawny. Cena 2 kor.

Do nabycia w Administracyi Kalendarza prawniczego w Tuchowie i we wszystkich główniejszych księgarniach. 2975 7 10

!!GWIAZDKA!!

NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI

w oryginalnych oryentalnych wyrobach

POLECA 3506 3 6

Magazyn Towarów Wschodnich
Dr Nieć i S-ka

Kraków, Rynek główny 25 (Gmach B-ku Galicyjskiego).

FILIA WE LWOWIE — PASAŻ MIKOLASZA.

Ceny na gwiazdkę zniżone.

Jeszcze tylko przez krótki czas

można nabywać towary z masy konkursowej

FILIPA EILEGO

Zarząd masy konkursowej.

3590 1 2

Do natychmiastowego przywrócenia utraconych sił

w obłożnej chorobie, po połogu, w celu zwiększenia wydajności mleka, w niedokrewności, u dzieci mających angielską chorobę i zołzy, w kaszlu skutkuje świetnie

Jana Hoffa

pożywienie z wyciągu słodowego

naturalny, wybornie smakujący, posilny środek żywności.
Na składzie w aptekach i drogueryach. — 1904: wielka, złota nagroda państwowa. 3567

Nährmittelwerke Johann HOFF, Stadlau.

Najodpowiedniejsze podarki w obecnym czasie

poleca

Skład i pracownia futer

A. ARMATYSA i SP. Kraków, ul. Bracka l. 5,

po najniższych cenach. 3420 4 5

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 2491 27 0

Ekonom z ukończoną szkołą rolniczą w Kobiernicach, lat 20, pilny, trzeźwy, energiczny, posiadający chlubne świadectwa ze szkoły i praktyki gospodarczej, poszukuje posady w Galicyi na 20 koron miesięcznie i wikt. „Ekonom" p. rest. Kęty. 3586

Zaopatrzyłem

skład w doborowe fortepiany, pianina i fisharmonie po 80 złr. nowe i przegrane. Sprzedaję za gotówkę i na spłaty. — Przyjmuje się strojenia i reperacye po cenach bezkonkurencyjnych. 3470 4 10

ZYGMUNT RABA, stroiciel,
Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Kurs prywatny

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podwójnej.

Przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej. — Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. — Przytem uczniowie mogą **bezpłatnie pobierać** lekcyę kaligrafii, języka niemieckiego, stenografii i korespondencyi handlowej. **Dla niezamożnych** udzielam nauki 2 razy w tygodniu bezpłatnie.

P. T. mający zamiar poświęcić się zawodowi rachunkowemu, względnie przez złożenie egzaminu wykształcić się obszerniej w tym zawodzie, powinni zasięgnąć przedtem informacyi, której najchętniej udzielam. 3124 10 25

Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

Henryk Gottlieb,
rut. egz. naucz. rachunkowości państw.,
Kraków, ul. Dietlowska 68, II p.

Walne zebranie

Członków

„Spółki wiertniczej krakowskiej"

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką (w likwidacyi),

odbędzie się **w niedzielę dnia 18 grudnia 1904 o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa Zaliczkowego** (ulica Szewska 16, (I piętro).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przyjęcie bilansów i zamknięć rachunkowych za lata 1902, 1903 i 1904 i udzielenie likwidatorom absolutoryum.
2. Wnioski likwidatorów o zakończenie likwidacyi i rozdział pozostałej gotówki między udziałowców, jakoteż wybór mającego przechowywać księgi i akta Spółki wiertniczej krakowskiej 3482 3 3

Zarząd winnicy Gönter

w Siklos koło Villány, Połud. Węgry, wysyła od dziś wina ze swych kilkoletnich zbiorów także częściowo i dostarcza na próbę za zaliczką w 4-litrowych gąsiorach oplecionych opłatnie wraz z gąsiorem. 3055 22 32

Wina czerw. gabinetowego lub białego Riesling	za	złr.	3·—
Słodkiego Ruster	„	„	4·—
Tokajskiego	„	„	10·—
Samorodnego	„	„	5·—
Śliwowicy starej, b.dobrej	„	„	5·50
Wódki treber	„	„	5·—
Koniaku starego, własnego wyrobu	„	„	8·—

Cennik dla większych odbiorców za darmo.
Zdolni zastępcy potrzebni wszędzie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p. Karolowi Zygmuntowskiemu, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, JWnym c. k. radcy dworu Horoszkiewiczowi, Dyrektorowi Makarewiczowi, Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, składa pogrążona w smutku rodzina serdeczne podziękowanie. 3558 2 2

Zakopane

„Willa Smreczana" ul. Chramcówki 32 (koło Liliany) z morgiem lasku jest na sprzedaż lub do wynajęcia **na zimę i lato.** Ceny za 6 miesięczny sezon zimowy do 15 maja 1905. 1 pokój 60 złr., 2 pokoje 120 złr., 3 pokoje 180 złr. z kuchniami. Zgłoszenia pod adresem: Dr Iskrzycki, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 3. 3822 7 8

Wł. BOREJKO

szewc 3584 1 4

Kraków, Sławkowska 9

(obok Grand Hotelu)

poleca na święta i karnawał własnego wyrobu **OBUWIE.**

Wykonuje najwybredniejsze zamówienia w razie potrzeby w ciągu 24 godzin.

Masło! Gęsi! Miód pszczelny!

Wysyłam co dzień świeżo bite: gęś lub 3—4 tłustych kaczek złr. 2·80, 5 klg paczka z poręczeniem natural. co dzień świeżego masła złr. 4·50, 5 klg. z porecz. natur. miodu złr. 3, pół masła i pół miodu złr. 3·75 za zaliczką **Glaser**, dom wysyłkowy, Skała n. Z. Nr. 2. 3555 2 3

Magazyn Obuwia

pod firmą

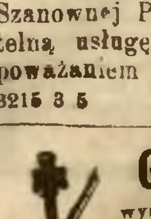
JUNGERWIRTH

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego)

poleca swój bogato zaopatrzony interes we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabryk **karlsbadzkich i wiedeńskich**, nadmieniając, że sprzedaje takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem

3215 3 5 **M. JUNGERWIRTH.**



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3398 18 30

Wyrób krajowy.

Wódki Łańcuckie

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Żytniówkę prawdziwą (pod gwarancyą), Ratafię, Rosolisy, Likiery, etc. etc., poleca 3513 2 3

Rafinerya spirytusu c. k. uprzyw. Fabryka Wódek Ekso. Romana hr. Potockiego w Łańcucie.

Cenniki darmo i opłatnie.

Na święta należy zaopatrzyć się w słynne wódki łańcuckie.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.